www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

# PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

23 października 2014 czasopismo bezpłatne Nr 42 (731)

www.passa.waw.pl

## WYBORY SAMORZĄDOWE 2014

Czyt. str. 7

Nowa placówka Boramed na Ursynowie!

15% rabatu na pierwszą wizytę u dowolnego specjalisty (pon, czw, pt.)

Szczegóły na str. 15

Nowa placówka Boramed na Ursynowie!

# KS Metro na aut?

***Wychowaliśmy trzech mistrzów świata w siatkówce, a dzisiaj ktoś uniemożliwia nam trening – mówi prezes Wojciech Szczucki***

*Czyt. str. 11*

## Emilian Super Show

*Czyt. str. 9*

## Królikowski ocenia kadencję

*Czyt. str. 8*

## Skatepark zostanie

*Czyt. str. 4*

# Lepiej wybrać dżumę czy cholerę?

*Talent to nie szlachectwo, które można przekazywać z pokolenia na pokolenie - tak brzmi nader trafna refleksja osiemnastowiecznego intelektualisty Denisa Diderota. O słuszności tego stwierdzenia przekonujemy się nawet trzy wieki później, zauważając jak męczą publiczność synowie lub córki sławnych aktorów, piosenkarzy, polityków, prawników, sportowców, usiłujący wyłącznie sławnym nazwiskiem rodzicieli otworzyć sobie drzwi do kariery. Często je zresztą otwierają, tyle że ich kariera jest z konieczności nieporównywalna z dokonaniami ojców lub matek.*

*Mądry Diderot zorientował się też, że władza królewska bynajmniej nie pochodzi od Boga. W przeciwieństwie do talentu - chciałoby się od razu dodać. W dzisiejszym świecie zresztą, wyzbytym już niemal całkowicie feudalnej tradycji, łatwo zauważyć, iż władza ma nie tyle boski, ile partyjny rodowód. Osobnicy rozpoczynający polityczną karierę zawsze zadeklarują, że najważniejsza jest dla nich ojczyzna (patria) i tylko z czasem w tym ostatnim słowie dyskretnie przestawiają im się dwie literki. Jeśli więc zapewniają nas o działaniach dla dobra ojczyzny, to trzeba po prostu brać pod uwagę roszadę owych dwu liter i wtedy dopiero będzie można polityka zrozumieć. Oby tylko miał jakikolwiek talent.*

*W obliczu nadchodzących wyborów samorządowych (16 listopada) wszyscy kandydaci na stanowiska społeczne i administracyjne prezentują się tak, jakby chcieli zostać skromnymi sługami swoich małych ojczyzn. Na charakterystyczną dla sprawujących władzę wyniosłość i wielkopańskość oraz polityczny partykularyzm dopiero przyjdzie czas - tylko ich wybierzmy. Demokratyczny mechanizm działania samorządowych rad wszelkiego szczebla sprawia, że partia, która ma w określonej radzie zdecydowaną większość głosów staje się w praktyce jedynowładcą i w gruncie rzeczy - zamiast demokracji - mamy absolutyzm. W bieżącej kadencji tak jest akurat w Radzie Warszawy, co z jednej strony ogromnie ułatwia podejmowanie uchwał, z drugiej jednak czyni ze stronnictw opozycyjnych wyłącznie dekorację.*

*Nic na tym świecie nie jest doskonałe, więc nie ma co narzekać na demokrację w ogóle, tylko dążyć do tego, żeby w konkretnych sytuacjach funkcjonowała ona optymalnie. Dlatego - również na podwórku warszawskim i mazowieckim - ważna jest wszechstronność elektoratu. Za PRL-u powiedziano by wprost, że lud pracujący miast i wsi powinien stawić się jak jeden mąż do urn wyborczych. Akurat w tym jednym zdaniu popełniłem niewybaczalną gafę, bowiem "jak jeden mąż" to obecnie ryzykowne stwierdzenie, jawnie dyskryminujące tak zwaną słabą płeć, która prawa wyborcze ma u nas od niespełna stu lat, a pcha się tak ostro do władzy, że tylko w minionym dwudziestoleciu doczekaliśmy się aż dwóch premierek w spódnicach (premierek, premierzyc?). Nie wiem jeszcze, czy Ewa Kopacz okaże się sprawniejsza jako szef rządu od Hanny Suchockiej, ale wierzę nadwornemu poecie "Passy" Wojtkowi Dąbrowskiemu, który dostrzega w aktualnej premierzycy jedynego w polskiej polityce chłopa z jajami.*

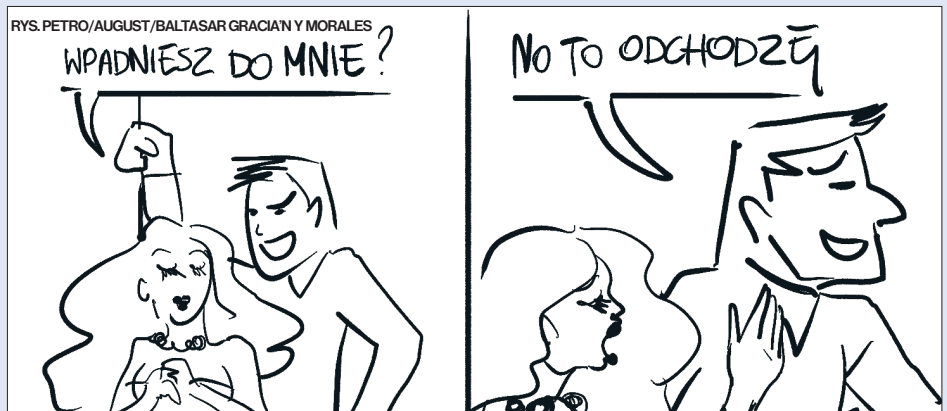


*Niezależnie od tego jednak, która płeć okaże się rzeczywiście silniejsza, wygląda na to, że listopadowe wybory pójdą nam śpiewająco, ponieważ śladem ursynowskiej artystki Elżbiety Igras o mandaty radnych na różnych szczeblach starają się kolejni piosenkarze - między innymi Andrzej Rosiewicz i Krystyna Prońko. Za Andrzejem stanął już murem cały bazar Różyckiego, a za Krystyną - bodajże cały Targówek, więc zastanawiam się teraz, jakie środowiska staną za kandydującym na prezydenta Warszawy obecnym burmistrzem Ursynowa - Piotrem Guziałem. Na pewno sprzyjać mu będzie środowisko Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej oraz spadochroniarze, do których dołączył ostatnio, wykonując brawurowy skok z samolotu. Oczywiście, do skoku na posadę mera stolicy nie wystarczy spadochron. Media nieżyczliwe Guziałowi sugerują, że w wyścigu wyborczym ma on stosunkowo niskie notowania, zdecydowaną liderką pozostaje zaś starająca się o trzecią z kolei kadencję Hanna Gronkiewicz-Waltz, która w celach promocyjnych do tego stopnia sprofanowała swój majestat, że pojawiła się niedawno na wyścigach konnych, dając chyba znać, że kto jak kto, ale ona na pewno koniowi spod ogona nie wypadła.*

*Z czystej ciekawości otworzyłem niedawno Portal Samorządowy, który zaproponował odwiedzającym go internautom głosowanie na poszczególnych pretendentów do urzędu prezydenta Warszawy. Wedle notowań portalu najwięcej głosów (25,84 procent) ma Jacek Wilk z Kongresu Nowej Prawicy, wyprzedzając Jacka Sasina z PiS (24,25), Andrzeja Rozenka z Twojego Ruchu (14,41), Joannę Erbel z Partii Zielonych (11,99), Agatę Nosal-Ikonowicz z Ruchu Sprawiedliwości Społecznej (7,74), Hannę Gronkiewicz-Waltz z PO (6,18), Sebastiana Wierzbickiego z SLD (5,76), Piotra Guziała z WWS (3,64) oraz byłego przewodniczącego Rady Konstancina, pogromcę pornografii Mariusza Dzierżawskiego, reprezentującego Warszawę dla Rodziny (0,21).*

*Już na pierwszy rzut oka widać, iż notowania Portalu Samorządowego daleko odbiegają od rzeczywistości, choćby dlatego, że elektorat obecnej prezydentki musi być z wielu względów potężniejszy, o czym w niemałym stopniu zadecyduje otwarcie tuż przed wyborami drugiej linii metra. Dużo więcej głosów zdobędzie też na pewno w wyborach Piotr Guział, bo stał się już postacią, o której media stołeczne i ogólnopolskie wspominają niemal dzień w dzień, a jego akcja promocyjna przewyższa działania wszystkich pozostałych konkurentów. Aktywność burmistrza Ursynowa, skaczącego ze spadochronem, startującego w biegach ulicznych, a także popierającego jazdę na rowerze i deskorolce - na pewno przysparza mu zwolenników wśród młodzieży. A to może okazać się istotnym czynnikiem wyborczym, bo akurat - w przeciwieństwie do Guziała - Hanna Gronkiewicz-Waltz, zamiast wspomagać, raczej niszczy warszawski sport. Podobno jej zastępca Michał Olszewski już ogłosił, że miasto nie zamierza budować nowego stadionu lekkoatletycznego na Skrze. Może za to zbuduje jeszcze jeden piłkarski stadion dla Legii?*

**PASSMITA**
**naczelny@passa.waw.pl**

# Ulica Wirażowa znów czysta

***Ponad 200 kg śmieci udało się zebrać podczas ósmej akcji sprzątania miejscówki spotterskiej przy ul. Wirażowej na Okęciu. - Nasze akcje przynoszą efekty – cieszyli się uczestnicy akcji.***

Blisko 30 osób przyszło w sobotni poranek 18 października na miejscówkę spotterską przy ul. Wirażowej, żeby posprzątać śmieci leżące pod ogrodzeniem Lotniska Chopina. W nieco ponad godzinę udało się zebrać kilkanaście worków odpadków i oczyścić teren wielkości boiska piłkarskiego.

Po nieczynnym odcinku ul. Wirażowej nie jeżdżą już samochody, ale korzystają z niej spotterzy do obserwowania samolotów kołujących na start tuż za płotem. Nie ukrywają, że fotografowanie nie jest przyjemne, kiedy stoi się na śmietniku.

–Miejsce jest ogólnodostępne i korzystają z niego różni ludzie. Niektórzy zupełnie nie dbają o czystość. Przy okazji oglądania samolotów robią sobie piknik i zostawiają górę śmieci. Stąd ten bałagan – opowiadają spotterzy.

Najbardziej zaangażowani pasjonaci dwa razy do roku skrzykują się na Facebooku na wspólne sprzątanie. Sami kupują worki na śmieci i rękawiczki i w sobotnie przedpołudnia w czynie społecznym oczyszczają teren. Lotnisko zawsze podstawia kontener i odbiera zebrane odpady.

– To jest syzyfowa praca. Mimo, że sprzątamy to miejsce dwa razy do roku wciąż zbieramy po kilkadziesiąt worków odpadów – mówi Grzegorz Różycki, jeden z inicjatorów akcji sprzątania. – Jesteśmy pewni, że prawdziwi spotterzy nie śmiecą, ale przyjeżdżają tu różni ludzie, także ci dla których czystość nie ma żadnego znaczenia – dodaje.

Najczęściej do worków trafiają butelki po wódce i piwie i puszki po napojach energetycznych. Ciągle sporo znajduje się plastikowych pojemników po płynach eksploatacyjnych do samochodów i zwykłe odpadki komunalne: reklamówki z resztkami jedzenia, gazety, opakowania po kosmetykach. Trafiają się także odpady budowlane: gruz, stare deski, ubrania robocze…

– To przykre, że ludzie nie potrafią powstrzymać się przed wyrzucaniem na ziemię swoich śmieci. Sprzątamy regularnie i ciągle jest co robić. Na szczęście mamy wsparcie grupy fajnych zaangażowanych osób, którym chce się z tym walczyć. Należy im się za to ogromne podziękowanie – mówi Przemysław Przybylski, rzecznik Lotniska Chopina.

**yby**

# Co się zdarzyło...

## Piknik jabłkowy w Przedszkolu Specjalnym nr 213

Najbardziej jabłkowy piknik, gdzie królował najlepszy polski owoc, odbył się w 18 października w Przedszkolu Specjalnym 213 na Ursynowie przy ul. Teligi 1.

Już po raz kolejny gościem specjalnym pikniku był miś Ursynek. Na pikniku można było skosztować rożnych pyszności z jabłkiem w roli głównej, wykonanych przez rodziców i dzieci, kadrę, wolontariuszy oraz gości, a jeden z dziadków przywiózł skrzynię jabłek. Piknik był okazją do tego, aby spróbować jak smakują tłoczone soki jabłkowe.

W tym uroczystym dniu dyrektor przedszkola Michał Kopiczyński z pomocą Misia Ursynka pasował piętnaścioro dzieci na przedszkolaków. Była to także okazja do podziękowań wolontariuszom z państw europejskich za wkład pracy dla podopiecznych przedszkola.

## Ursynowski Konkurs Fotograficzny: zgłoszono 170 zdjęć

15 października Urząd Dzielnicy Ursynów zakończył przyjmowanie zdjęć do Ursynowskiego Konkursu Fotograficznego 2014. Na konkurs, którego tematem przewodnim jest „Ursynów: tutaj spędzam wolny czas", wpłynęło 170 zdjęć wykonanych przez 64 autorów. W przyszłym tygodniu zbierze się komisja konkursowa, która wyłoni zwycięzców. Do 27 października do godz. 12.00 trwa głosowanie w sprawie przyznania nagrody internatów.

Wyniki głosowania komisji konkursowej oraz internautów zostaną ogłoszone na gali finałowej Ursynowskiego Konkursu Fotograficznego 2014, która odbędzie się 6 listopada w sali im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Urzędzie Dzielnicy Ursynów.

## Grand Prix Mokotowa na Siekierkach

W sobotę 18 października odbyła się impreza biegowa „Grand Prix Mokotowa 2014" – edycja jesienna dla dorosłych. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 10 kilometrów. Trasa prowadziła malowniczymi ścieżkami w pobliżu Mostu Siekierkowskiego oraz przyległych stawów. Zawody rozpoczęły się punktualnie o godz. 11.00, a na linii startu stanęło ok. 240 zawodników. Przyjazna pogoda sprzyjała dobrym wynikom, jakie uzyskali zawodnicy. Wśród pań wygrała Agnieszka Łęcka z czasem 38,54. Natomiast wśród panów najszybszy był Artur Jabłoński, który dystans 10 km pokonał w 33,41. Cieszy fakt, że przybyło i wystartowało wielu nowych zawodników, którzy dotychczas nie startowali w tym wydarzeniu sportowym.

## Napadł na znajomego, wpadł chwilę później

Około 22 policjanci z Ursynowa otrzymali zgłoszenie o rozboju w rejonie ulicy Kostki Napierskiego. W tym miejscu przebywał poszkodowany, który jak ustalili mundurowi został chwilę wcześniej napadnięty. Z jego relacji wynikało, że umówił się ze swoim kolegą. W trakcie spotkania doszło miedzy nimi do kłótni, a potem 27-latek został zaatakowany. Mężczyzna miał bić bity po głowie pięściami, a potem skradziono mu telefon komórkowy oraz pieniądze.

Mundurowi znając rysopis sprawcy, rozpoczęli jego poszukiwania. Zaledwie kilku minut potrzebowali policjanci, aby osoba podejrzewana o to przestępstwo trafiła w ich ręce. Okazał się nim 35-letni Marcin J. Funkcjonariusze odzyskali także skradziony telefon. Mężczyzna został przewieziony do ursynowskiego komisariatu, a pokrzywdzony trafił do szpitala, po tym jak policjanci wezwali na miejsce pogotowie.

Sprawą zajęli się policjanci z ursynowskiego wydziału zwalczającego przestępczość przeciwko życiu i zdrowiu. Po zebraniu materiału dowodowego, 35-latek został doprowadzony przez funkcjonariuszy do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut i został objęty policyjnym dozorem. Może mu grozić kara do 12 lat więzienia.

**FRYZJER**
najtaniej na Ursynowie !!!
**Kontakt:**
**22-226-81-20, 514-288-989**
**Metro Imielin**
**ul. Szczuki 2/60**
**Godziny otwarcia:**
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
**ZAPRASZAMY**

**PROMOCJE**
**Poniedziałki**
- strzyżenie męskie 18 zł
**Wtorki, środy, czwartki**
- strzyżenie
i modelowanie Pań 43 zł
**Intensywna kuracja włosów zniszczonych**
- tylko w październiku 60 zł, czesanie gratis
**Wtorkowa promocja:**
manicure z malowaniem 30 zł



**BANERY**
**SZYLDY**
**KASETONY**
IMAKO Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
606 528 720



STRONY INTERNETOWE
Dla:
firm, szkół, przedszkoli, urzędów, kancelarii, organizacji, spółdzielni, restauracji, salonów odnowy, gabinetów kosmetycznych etc.
www.outweb.pl
OUTWEB
agencja kreatywna
694 326 414
CAŁY DOCHÓD Z NASZEJ PRACY PRZEZNACZAMY NA CELE STATUTOWE FUNDACJI "LEGALNY WIZERUNEK"



**STOMATOLOGIA**
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT
**PEŁNY ZAKRES**
**ul. Miklaszewskiego 9**
✆ (22) 641 22 77,
✆ (22) 446 55 91
**ul. Pileckiego 132**
✆ (22) 894 58 68
• RTG
**www.kaldent.pl**
**UMOWA z NFZ** PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
**KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY**



NARODOWY PROGRAM PROMOCJI
POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ 2020
Opowiedz nam o swojej firmie i zostań Laureatem Programu
- nowi klienci
- większe zyski
- rekomendacje
- nowe kontakty
- reklama i promocja

Zgłoś udział - odbierz Rekomendację, zdobywaj nowe kontakty
DOŁĄCZ DO PROGRAMU
Dowiedz się więcej na www.polskaprzedsiebiorczosc.pl


**Wszechnica Żywieniowa w SGGW**
**Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji**

zaprasza na prelekcję pt.

**„Śniadania- jeść czy nie? To nie jest trudne pytanie"**

Prelekcję wygłosi:
**prof. dr hab. Lidia Wądołowska**
(Katedra Żywienia Człowieka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego)

**29 października (środa), o godz. 17.30**
w SGGW przy ul. Nowoursynowskiej 159cc,
na Wydziale Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
(zielony budynek, nr 32), w Auli II
**Wstęp wolny!!**
Dojazd autobusami: 148, 166, 185, 193, 503.

Kontakt z organizatorką:
telefon: 22-59-37-004
e-mail: hanna_wysocka@sggw.pl
strona internetowa: wszechnica_zywieniowa.sggw.pl


**Kancelaria Radcy Prawnego**
**Magdalena Rogalska**
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22
(budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182


## POMÓŻ, jeśli możesz lub opowiedz innym...

WITIA to 20 letni chłopiec z małej wsi na zachodzie Ukrainy.
10 sierpnia 2014 r. zmienia życie Witii. W Kijowie (700 km od domu) niefortunny skok, oparacja, paraliż i konieczność dobrej rehabilitacji.

Rodzina robi wszystko, by go ratować. Mama szuka odpłatnej rehabilitacji w Polsce. Nie jest łatwo przywieźć go z Ukrainy. Trzy długie tygodnie pełne przeszkód. W końcu udaje się.

Od 8 września 2014 r. Witia jest leczony w Polsce. Zaczyna poruszać już rękami, nogi pozostają niestety bez czucia. Koszty rehabilitacji, ok. 8000 zł miesięcznie, ponosi rodzina chłopca.

Szukamy ludzi dobrej woli, którzy chcieliby pomóc temu młodemu człowiekowi. Utworzyliśmy dla Witii subkonto w warszawskiej fundacji Avalon (www.fundacjaavalon.pl). Wpłacajac co miesiąc 20-30 zł moglibyśmy pomagać regularnie jego rodzinie. Jest jej coraz trudniej płacić 8 tys. miesięcznie. Może ktoś mógłby pomóc w szerszym zakresie.

**Wpłaty można kierować: Fundacja Avalon-Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym**

**Nr konta: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**
**koniecznie tytułem: Melnyk,3514**

Dzwoniąc do fundacji (801 011 823) można dowiedzieć się o dalszych losach Witii.

zakochaj się w Warszawie młodzieżowej

# MŁODZIEŻOWE SPRAWY WARSZAWY

DZIAŁAMY
POMAGAMY
ZAŁATWIAMY

Młodzieżowa Rada m.st. Warszawy (MRW) reprezentuje uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Naszym zadaniem jest wspieranie, pomaganie oraz reprezentowanie interesów uczniów w różnych dziedzinach życia Miasta. Decyzje Radnych Warszawy dotyczące młodzieży, podlegają naszym konsultacjom. Wspieramy szkoły w ich rozwoju. Walczymy o szacunek do edukacji. Informujemy Młodzież o wszelkich inicjatywach lokalnych. Szerzymy świadomość aktywności obywatelskiej. Angażujemy się w działania na rzecz młodzieży. Jednoczymy wszystkie Młodzieżowe Rady Dzielnic m.st. Warszawy, dzięki temu wiemy co dzieje się w pojedynczych dzielnicach oraz co wymaga natychmiastowej reakcji. Odpowiadamy na prośby warszawskiej młodzieży i nie tylko. Organizujemy debaty oraz konferencje poświęcone aktywnemu działaniu obywatelskiemu, zawody, konkursy oraz otwieramy miejsca przyjazne młodzieży. Staramy się rozwijać i rozgłaszać działalność młodzieżowych rad na terenie całego kraju. Jesteśmy uczniami szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Jesteśmy waszymi kolegami, rówieśnikami. Nie jesteśmy ponad wami, po prostu mówimy naszym głosem. Głosem młodzieży.

MRW
MŁODZIEŻOWA RADA M.ST. WARSZAWY

ZNAJDZIESZ NAS NA:
/MRMWARSZAWA

*W Domu Sztuki na Ursynowie osiągnięto sztukę społecznego kompromisu*

# Deskorolkowcy w końcu zadowoleni

***Spotkanie z Piotrem Guziałem, które odbyło się 21 października w Domu Sztuki przy ul. Wiolinowej, dało duże szanse na rozwiązanie problemu zagospodarowania tzw. ''kortów'' przy Kopie Cwila oraz stworzenia na Ursynowie nowych obiektów do skateboardingu.***

FOTO LECH KOWALSKI

Od ponad roku mieszkańcy pobliskich budynków toczą bój z pasjonatami jazdy na desce o plac za Kopą, kultowe miejsce dla skaterów. Przedstawiciele dwóch spornych środowisk po półtorejgodzinnej wymianie argumentów i przedstawieniu swoich propozycji wyjścia z kłopotliwej sytuacji, z pomocą burmistrza, doszli do konsensu. Skatepark zostaje, ale jego użytkownicy muszą dostosować się do nowego regulaminu.

Istotą konfliktu stał się hałas, jaki towarzyszy akrobacyjnym popisom skaterów i zakłóca spokój ludziom zamieszkałych w pobliskich blokach. Aby pozbyć się nieprzyjemnego stukotu drewnianych desek o beton, lokatorzy ze spółdzielni "Techniczna" sporządzili petycję, pod którą podpisało się ponad 100 osób, w celu całkowitego zlikwidowania skateparku. Tym samym wymierzyli mocny cios ursynowskim miłośnikom tego ulicznego sportu. Apogeum afery miało miejsce 26 września, gdy na sporny teren wjechały buldożery i zniszczyły owoc pracy młodych skaterów (obiekt wybudowali sami).

Od tego momentu mocno zaostrzyły się stosunki Urzędu Dzielnicy (zleceniodawcy rozbiórki) z "poszkodowanymi". Na Facebooku powstał nawet funpage o nazwie "Nie głosuję na Piotr Guziała", który w zaledwie kilka dni zebrał prawie 3 tys. polubień. W obliczu przedwyborczego niebezpieczeństwa, pan burmistrz będący na zwolnieniu lekarskim, błyskawicznie zareagował publicznym skarceniem swego zastępcy, który ponoć samowolnie podjął decyzję o zrównaniu "kortów" z ziemią. Guział zaproponował spotkanie z przedstawicielami środowiska "pokrzywdzonych" i obiecał rzetelne wysłuchanie skarg oraz stosowną reakcję. "Poszkodowani" czy też "pokrzywdzeni" są w tym przypadku wymienieni w cudzysłowie, ponieważ zgodnie z literą prawa ich konstrukcja, a następnie jej użytkowanie były nielegalne, stąd jest im na rękę liberalne podejście Guziała, który podkreśla, że sam dorastał w pobliskim osiedlu i wiele lat temu właśnie w tym miejscu szukał rozrywek, grając na przykład drewnianą rakietą na prowizorycznym korcie do tenisa.

To, na co liczyły obie strony konfliktu, udało się kompromisowo uzgodnić podczas wtorkowego spotkania. Choć początkowe minuty były naprawdę gorące, po jakimś czasie rozmowa zeszła na właściwe tory. Nieoceniona była w tym rola samego burmistrza, który – mimo że wydawał się bardziej przychylny stanowisku skaterów, barwnie wytłumaczył wszystkim przybyłym ursynowianom, na czym polega idealne funkcjonowanie społeczności lokalnej. Ratując wizerunek urzędu przed reprezentantami młodego pokolenia, zapowiedział utworzenie trzech elementów przeszkód dla deskorolek przed ratuszem i sprowadzenie z Łodzi profesjonalnej rampy, która w przyszłości stanie na Ursynowie. Kluczowym rozwiązaniem była jednak obietnica renowacji jednego z dwóch byłych kortów do tenisa oraz postawienie ogrodzenia wokół nowo wybudowanego skateparku za Kopą Cwila. Skaterzy którzy w istocie byli skłonni na daleko posuniętego kompromisu, przystali na propozycję podpisania swego rodzaju "umowy społecznej", mówiącej o tym, że korzystanie ze skateparku będzie się odbywało tylko w godzinach od 10:00 do 20:00. Spotkanie zakończyło się brawami, a po opuszczeniu sali kinowej Domu Sztuki w miłej, sąsiedzkiej atmosferze odbyły się rozmowy dotyczące szczegółów proponowanych rozwiązań.

Aby przekonać się, czy oklaski na zakończenie dyskusji rzeczywiście były wyrazem szczerego entuzjazmu, postanowiłem zapytać przedstawicieli różnych środowisk o zdanie na temat całej sprawy i klimat, w jakim podjęte zostaną dalsze kroki.

– Atmosfera była naprawdę dobra, myślę, że to zobowiązuje. Nie chcieliśmy przecież nikogo atakować, chodziło nam wyłącznie o rozsądne zagospodarowanie terenu – mówi przedstawicielka spółdzielni "Techniczna". – Cieszymy się, że doszło do polemiki, bo każda próba działania jest dobra. Musimy jednak poczekać na efekty – z pewną dozą ostrożności dodaje reprezentant drugiej strony konfliktu. Z prośbą o rozwianie moich wątpliwości co do ostatecznego rozwiązania sporu, zwróciłem się do samego burmistrza. – Jestem bardzo mocno emocjonalnie związany z Ursynowem. Przecież mieszkam tu od lat. To za mojej kadencji powstało najwięcej obiektów sportowych i wybudowano pierwszy skatepark. Lata pracy dla tej dzielnicy najlepiej świadczą o mojej wiarygodności – oznajmił Piotr Guział.

Przyjazne rozmowy między uczestnikami spotkania, reprezentującymi różne pokolenia i różne spojrzenie na świat, świadczą o złamaniu pewnych stereotypów co kandydat na prezydenta stolicy podkreślił następującymi słowami: – Ursynów jest zdecydowanie najlepszą dzielnicą w Warszawie, czego przykładem było dzisiejsze spotkanie. Mam nadzieję, że uda się przenieść ten wzorzec na poziom ogólnowarszawski.

**Maciej Topolewski**

*Jan Natkański gościem Wszechnicy Dyplomatycznej*

# Państwo islamskie na... Ursynowie

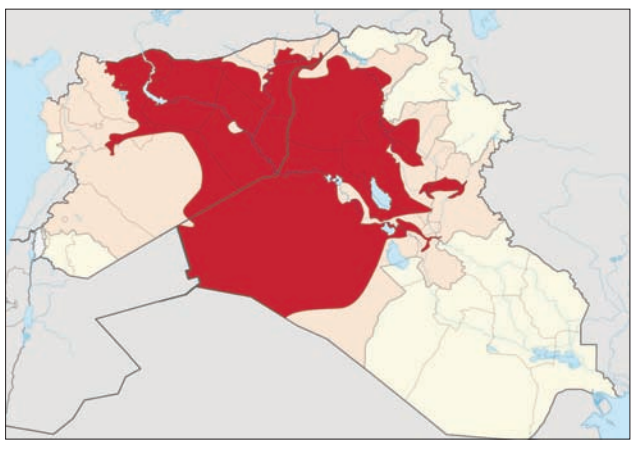

***W sali konferencyjnej ursynowskiego ratusza przy al. KEN, odbył się kolejny wykład w ramach Wszechnicy Dyplomatycznej. Tematem ostatniego spotkania było ''Powstanie Państwa Islamskiego i jego konsekwencje dla regionu i świata''.***

Wykład poprowadził Jan Natkański, były ambasador RP w Egipcie, Kuwejcie i Sudanie oraz tłumacz języka arabskiego.

Jan Natkański jest wybitnym polskim dyplomatą z wieloletnim stażem i niezwykle bogatym doświadczeniem zawodowym. Już po ukończeniu studiów arabistycznych w 1969 roku, zajmował różne stanowiska w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i na placówkach dyplomatycznych, gdzie zajmował się polityką z zakresu stosunków z państwami arabskimi. Wówczas był m. in. sekretarzem-tłumaczem w Ambasadzie w Iraku i I sekretarzem do spraw prasy i kultury w Ambasadzie w Egipcie, po czym w latach 1994-2000 pełnił funkcję ambasadora RP. Od 2009 roku jest na emeryturze, ale gruntowna wiedza byłego ambasadora na temat polityki międzynarodowej i dokładna znajomość krajów Bliskiego Wschodu pozostaje nieoceniona. Po jego wykładzie łatwiej zrozumieć skomplikowaną sytuację, w jakiej znalazło się dz8iś wiele krajów arabskich.

Wykład obejmował tematy blisko związane z tym, co przez ostanie lata prawie zawsze pojawia się w mediach przy okazji wiadomości "ze świata". Jan Natkański wyjaśnił przybyłym genezę terroryzmu, który w Europie XXI wieku mimowolnie kojarzony jest z islamem. Przekształcenie charakteru terroryzmu z "punktowego", uderzającego w pojedyncze jednostki, na atak skierowany przeciwko ludności cywilnej świadczy o jego "degeneracji" – mówił ambasador, przypominając skalę agresji Al-Kaidy np. z 11 września 2001, gdy porwanymi samolotami uderzono w World Trade Center w Nowym Jorku. Dużo czasu poświęcił prelegent próbie wytłumaczenia powszechności zjawiska terroryzmu, odwołując się do historii, w tym do inwazji ZSRR w Afganistanie i USA w Iraku.

Ważnym elementem wykładu był temat obecnej sytuacji w tym ostatnim państwie i Syrii, która zdaniem wykładowcy jest o tyle tragiczna, że rozbicie powstałego tam samozwańczego kalifatu zagrozić może całemu światu, bowiem jego hegemonia oznacza brutalizację stosunków z innymi państwami, a rozbicie grozi rozproszeniem się ponad 30 tys. bojowników. Ten "co najmniej poważny problem międzynarodowy" – jak określił Jan Natkański istnienie Państwa Islamskiego – nabrał po barwnej analizie ambasadora – nowego wymiaru.

Warto przypomnieć, że Projekt Wszechnica Dyplomatyczna realizowany jest we współpracy Urzędu Dzielnicy Ursynów z Akademią Finansów i Biznesu Vistula oraz Klubem Ambasadora działającym przy tej uczelni. Następnym wydarzeniem będzie panel dyskusyjny oraz wystawa fotograficzna pt. "Turcja dziś i jutro, przyszłe mocarstwo regionu" (8 listopada, godz. 11:00).

**Maciej Topolewski**

# PETROSKOP TYGODNIA

## Po Piotrkowie Tomaszów?

Chociaż listy kandydatów na wszystkie szczeble samorządu w Warszawie i na Mazowszu zostały już dość dawno zarejestrowane, na Ursynowie mało kto chwali się na razie swoją kandydaturą, a przecież wyborcy chcieliby już wiedzieć, na kogo przyjdzie im oddać głos. Na szczęście wiemy na pewno, kto będzie reprezentować najmocniejsze ugrupowania. Ursynowska Platforma Obywatelska, która w mijającej właśnie kadencji została odsunięta od władzy, ale ma najwięcej radnych (11), wystawia w wyborach samorządowych bardzo mocnym skład, w którym nie brakuje znanych nazwisk. Galerię platformianych pretendentów otwierają wsparci przez śpiewającą jak jej zagrają piosenkarkę Elżbietę Igras dwaj byli burmistrzowie. Tomasz Sieradz i Tomasz Mencina. Gdyby Platformie udało się na powrót objąć władzę w dzielnicy, a jeden z Tomaszów zostałby przewodniczącym rady, drugi zaś burmistrzem, Ursynów zaczęto by zaraz nazywać Tomaszowem.

W tej chwili to raczej Piotrków – z uwagi na rządy Piotra Guziała, ubiegającego się tym razem z ramienia Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej o stanowisko prezydenta miasta (ewentualnie radnego Warszawy). Sprawujące obecnie władzę wespół z PiS-em nadzwyczaj aktywne na niwie społecznej sąsiedzkie stowarzyszenie Nasz Ursynów ma również bardzo mocnych liderów w wyborach dzielnicowych: dzisiejszego wiceburmistrza Piotra Machaja, Leszka i Pawła Lenarczyków, Piotra Skubiszewskiego, Henryka Kozakiewicza, Janusza Olczyka, Piotra Makohina oraz last but not least – Ewę Cygańską i Gorettę Szymańską. Gwiazdor NU, prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy prof. Lech Królikowski startuje wraz z naszym redakcyjnym kolegą Tadeuszem Porębskim do rady miasta.

## Tako rzecze Piotr

„Gazeta Stołeczna, będąca dodatkiem do Gazety Wyborczej", zamieściła obszerny wywiad z Piotrem Guziałem, przedstawiając jego credo w wyborach na prezydenta Warszawy. Dzisiejszy włodarz Ursynowa ostro przejechał się po sprawującej władzę w stolicy i w kraju Platformie Obywatelskiej:

„W Warszawie zasady dyktował premier Tusk. Uznał, że w interesie PO n ie jest zmiana janosikowego, bo buntują mu sie posłowie. Platformie nie opłaca się regulująca dekret Bieruta, bo może powstać wrażenie, że cała Polska finansuje Warszawę. To musi być zmienione. Mogę zrozumieć zwroty przedwojennych kamienic, gdy ktoś odzyskuje rodzinny majątek. Ale nie akceptuję zwracania w naturze szkół, urzędów, skwerów, parków. A Hanna Gronkiewicz-Waltz temu się nie przeciwstawia. Pod wnioskiem o odwołanie prezydent zebraliśmy blisko ćwierć miliona podpisów A dekret Bieruta porusza wszystkich /.../.

Gdy tworzyliśmy komitet sąsiadów Nasz Ursynów, nikt nie wierzył w nasz sukces, a po czterech latach zostałem burmistrzem. W 2013 był krok do odwołania pani prezydent w referendum. Dziś mam 50-procentową rozpoznawalność, to dużo jak na Warszawę" – podkreśla Guział w tym mocnym wywiadzie, ironicznie zauważając, że w pewnych kwestiach obowiązują u nas standardy białoruskie i za ujawnienie innych pogladów niż ma władza mogą grozić restrykcje.

**PETRO**

# Warszawa w zgodzie z ekologią

4034 kg odpadów przekazane do recyklingu, 3497 kg mniej emisji CO2 oraz 26 ocalonych drzew – to efekt Wielkiej Zbiórki Odpadów, akcji zorganizowanej przez Parki Handlowe Janki i Targówek oraz IKEA Warszawa.

Warszawiacy coraz większą wagę przykładają do właściwego sortowania surowców. Najlepszym tego dowodem była Wielka Zbiórka Odpadów zrealizowana w ostatni weekend wspólnie z firmą Stena Recycling. Mieszkańcy stolicy oddali aż 1540 kg makulatury, 2340 kg elektroodpadów, 18 kg puszek oraz 60 kg butelek PET. Wśród oddawanych przedmiotów nie brakowało starych lodówek, elektronicznych gadżetów, nieaktualnych numerów gazet a nawet sprzętu takiego jak piła elektryczna.

Nasi klienci zarówno w Jankach jak i na Targówku aktywnie zaangażowali się w Wielką Zbiórkę Odpadów. Zebraliśmy mnóstwo odpadów, które został przekazane do recyklingu. W akcji wzięło udział bardzo dużo dzieci, które doskonale poradziły sobie z pytaniami konkursowymi dotyczącymi segregacji odpadów. Wiedziały np. że do zbiornika oznaczonego symbolem „szkło" nie wrzucamy glinianego garnka, ponieważ jest to odpad budowlany. Akcja cieszyła się także dużym zainteresowaniem seniorów, którzy bardzo chętnie angażowali się w zbiórkę. Okazuje się, że jako społeczeństwo coraz bardziej dbamy o środowisko i mamy coraz większą świadomość konsekwencji, jakie niesie ze sobą nieprawidłowe pozbywanie się odpadów – komentuje Aleksandra Wiener, Marketing Manager Parku Handlowego Targówek i Janki.

Dzięki swojemu zaangażowaniu mieszkańcy Warszawy ocalili 26 drzew przed ścięciem oraz zapobiegli emisji 3,5 tony CO2. Każdy, kto przyniósł odpady w zamian otrzymał sadzonki roślin.

W zamian za odpady, które przynieśli mieszkańcy podczas zbiórki oddaliśmy prawie 1 200 sadzonek wrzosów, dracen i fikusów. Cieszy nas, że tak wielu warszawiaków dba o to, by odpady trafiały do recyklingu – mówi Paulina Nesteruk, Koordynator ds. Zrównoważonego Rozwoju IKEA Targówek.

Organizatorzy akcji zwrócili także uwagę na mniej oczywisty aspekt związany z recyklingiem. Do współpracy zaproszone zostało stowarzyszenie Ptaki Polskie, które poprzez zabawę, zwracało uwagę na los ptaków mieszkających w miastach, dla których odpady nie trafiające do recyklingu stanowią ogromne zagrożenie.

Zadbano również o niespodziankę dla fanów motoryzacji, którym nieraz ciężko rozstać się z ukochanym pojazdem. Dzięki pracownikom firmy Stena Recycling przekonali się, że samochód trafiający do profesjonalnej stacji demontażu pojazdów STENA AutoZłom dostaje drugie życie, a jego historia nie kończy się na złomowisku. Surowce odzyskane ze złomowanego pojazdu, po przetworzeniu mogą być wykorzystane w nowych samochodach. Uczestnicy akcji mogli także obejrzeć auto przygotowane do recyklingu – osuszone z płynów oraz już sprasowane w formę kostki.


zakochaj się w Warszawie

**Trwa nabór do Zespołu ds. budżetu partycypacyjnego w Dzielnicy Ursynów!**

Jesteś działaczem organizacji pozarządowej albo mieszkańcem Ursynowa?
Chcesz mieć wpływ na kształt budżetu partycypacyjnego na rok 2016?
Zgłoś się do Zespołu ds. budżetu partycypacyjnego w dzielnicy Ursynów.

**W skład zespołu wejdzie:**

- 6 mieszkańców
- 5 przedstawicieli organizacji pozarządowych
- radni dzielnicowi (po 1 z każdego klubu)
- do 5 radnych osiedlowych
- 4-5 urzędników wskazanych przez burmistrza

**Aby zgłosić się do Zespołu należy przyjść na spotkanie:**

**SPOTKANIE DLA PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH**
**24.10.2014 r., godz. 16.00, Urząd Dzielnicy Ursynów, sala im. J.U. Niemcewicza**

*Jeżeli zgłosi się więcej niż 5 przedstawicieli organizacji pozarządowych, wybiorą one spośród siebie 5 przedstawicieli. UWAGA: jedna organizacja może być reprezentowana przez jednego przedstawiciela, który nie jest radnym.*

**SPOTKANIE DLA MIESZKAŃCÓW**
**24.10.2014 r., godz. 17.30, Urząd Dzielnicy Ursynów, sala im. J.U. Niemcewicza**

*Spośród zgłoszonych mieszkańców na otwartym spotkaniu wylosowanych zostanie 6 osób. Jeśli zgłosi się 6 mieszkańców albo mniej niż 6, wszystkie osoby wchodzą w skład Zespołu. Osoby, które chcą reprezentować mieszkańców nie mogą być równocześnie radnymi lub osobami związanymi z organizacjami pozarządowymi wylosowanymi na spotkaniu dla organizacji pozarządowych.*

Więcej informacji na stronie www.ursynow.pl

BUDŻET PARTYCYPACYJNY WARSZAWA 2016


# Być albo nie być...
# Czyli jak pomagać lub korzystać z pomocy

Ze wielkim zdumieniem odkryliśmy, że niestandardową sytuacją w małych i średnich nieruchomościach jest stały nadzór/serwis wizualno-techniczny. Małe usterki nie usuwane na bieżąco przeradzają się w duże i kosztowne remonty (domy, mieszkania, biura, sklepy, restauracje itp. Itd.) na co nie pozwalają sobie zamożni - właściciele lub zarządzający dużych obiektów, oni zatrudniają na stałe konserwatorów (działania prewencyjne).

Jedna z Warszawskich firm, w ramach wsparcia właścicieli nieruchomości opracowała projekt usługi „Handman" który wyróżnia się:

– oszczędnością finansów, stosunek wydatków na nieruchomość w skali roku do koniecznych napraw, remontów , wyglądu zewnętrznego i stanu technicznego.

– bezpieczeństwem rozumianym jako zaufanie, odpowiedzialność i szybkość reagowania zaufanej osoby (naszego własnego Handmana) w sytuacjach awaryjnych.

– archiwum nieruchomości szczegółowo opisane protokoły oraz zdjęcia prac przed i po ich wykonaniu – przypomina to jakie instalacje i gdzie są w danym budynku zanim tam dojedziemy lub pozwala zobaczyć jak dużo zostało zrobione dla danej nieruchomości.

Handman zawiera w sobie zakres prac konserwatora, pomocnika oraz złotej rączki i prezentuje całkiem nową usługę na miarę 21 wieku. Drodzy warszawiacy na dzień dzisiejszy wygląda to tak: Coś się psuje wzywamy do naprawy czy nie? Włącza się nam w głowie kalkulacja/przelicznik. – Hmm, przyjedzie fachowiec i skasuje od 100-250 zł takie są ceny – to nie jest takie pilne mam ważniejsze sprawy , sam mogę to zrobić, zrobię w sobotę i tak dochodzimy do momentu gdy już nie ma wyjścia czyli jak trwoga to do boga dzwonimy i jeśli znajdziemy kogoś kto odbierze tel. i uprosimy go że to bardzo pilne i zgodzi się przyjechać następnego dnia to płacimy a czasem nawet dowiadujemy się że konieczny jest remont.

A gdyby było tak : Wydajemy określoną, niezbyt wygórowaną kwotę miesięcznie(ok. 200 zł), w zamian za co mamy naprawiane na bieżąco wszelkie usterki - eliminuje to poważne remonty. Dysponujemy czasem Handmana, więc możemy podarować jego umiejętności naszym najbliższym (rodzicom, dziadkom, dzieciom, znajomym) jako prezent, po przez to, dzięki nam i oni pozbędą się frustrujących usterek w swoich domach, biurach , restauracjach itd.

Co więcej jeżeli w danym miesiącu nie wykorzystamy godzin pracy naszego Handmana to one nie przepadną , one przejdą na następny miesiąc lub skumulują się w większą ilość h a wtedy ten nasz Handman wykona jakąś większą pracę np. odmaluje nam dom a my zapłacimy tylko za farby.

Ponieważ nasz Handman interesuje się wszelkimi nowinkami w zakresie opieki nad nieruchomościami, dokładnie wie jakie rozwiązania techniczne nam zaproponować, aby zaoszczędzić finanse w nieruchomości , przez co często staje się naszym najlepszym doradcą. Można by pisać i pisać przytaczać wciąż kolejne przykłady. Usługa jest bardzo elastyczna i jak dobierzemy sobie odpowiedniego/zaufanego Handmana możemy spać spokojnie bo naszą nieruchomością zajmuje się właśnie On :)

A i Handman ma się czym pochwalić oprócz dobrych zarobków jest bohaterem dla kilku nieruchomości które dzięki jego zaangażowaniu funkcjonują na dobrym poziomie technicznym, prezentują się dobrze wizualnie i przynoszą pożytek ich właścicielom. I ty możesz mieć własnego Handmana lub pomagać jak Handman. Jak pomaga Handman i jak nim się stać? Szukaj na www.Handman.pl. Ci którzy już korzystają i polecają twierdzą, że z taką pomocą żyje się wygodniej.

# „Nasz Ursynów" gotowy do walki o głosy wyborców

***Szanowni Mieszkańcy, miło jest mi poinformować, że listy kandydatów startujących w najbliższych wyborach samorządowych zostały już zarejestrowane i mogę powiedzieć o pełnym sukcesie „Naszego Ursynowa".***

Udało nam się – a nie wszystkie komitety temu sprostały – zarejestrować komplet 50 kandydatów w naszej dzielnicy, co bardzo nas cieszy. Nasze listy spotkały się z ogromnym poparciem ze strony mieszkańców, którzy chętnie składali pod nimi swoje podpisy, za co serdecznie wszystkim dziękujemy.

### Oczekiwania mieszkańców są najważniejsze

Ursynów podzielony jest na kilka okręgów wyborczych i w każdym z nich kandydują nasi przedstawiciele. Każdy ma swój indywidualny program, ukierunkowany na realizację postulatów w pewnym określonym rejonie, jednak jako całość „Nasz Ursynów" postanowił stworzyć swoje ogólne postulaty programowe w oparciu o rzeczywiste oczekiwania mieszkańców, które poznaliśmy dzięki przeprowadzonej ankiecie.

Osoby, które ją wypełniły, zwracały w dużej mierze uwagę na te same problemy, konieczne do rozwiązania. Najczęściej powtarzającymi się postulatami mieszkańców były: budowa Szpitala Południowego, budowa połączenia drogowego z prawdziwego zdarzenia pomiędzy Ursynowem a Wilanowem oraz powstanie Parku im. Cichociemnych. Bardzo często pojawiała się także kwestia lokalizacji „Bazarku na Dołku", zarówno tej tymczasowej – na czas budowy drogi ekspresowej S2 przez Ursynów – jak i już po jej zakończeniu. Wiemy także, iż mieszkańcy Ursynowa chcą mieszkać w przyjaznym im otoczeniu i oczekują powstawania nowych boisk, obiektów oświatowych, parkingów. Chcą bezpiecznych

dróg o dobrej nawierzchni, a także ścieżek rowerowych. Uważają poza tym, że trzeba zająć się odpowiednim zagospodarowaniem terenu, walką z nielegalnymi i szpecącymi krajobraz reklamami zewnętrznymi i zadbać o istniejące tereny zielone oraz tworzyć nowe miejsca rekreacji. To może drobne, przyziemne sprawy, ale my chcemy to umożliwić. Uważamy, że samorząd nie powinien mieć jednolitej barwy politycznej – bo na poziomie lokalnym nie ma to znaczenia. Ważne, żeby być jak najbliżej ludzi i wsłuchiwać w ich opinie, problemy.

Nasza kampania od dawna w toku. Wszelkie nasze działania na poziomie lokalnym są dość dobrze widoczne. Wielu z naszych kandydatów, w tym ja sam, bezpośrednio puka do drzwi mieszkańców i zachęca ich do głosowania, przedstawiając swój program. Stawiamy na kontakt z ludźmi, mieszkańcami, rozmawiamy z nimi przy każdej możliwej okazji. Organizujemy szereg pikników osiedlowych pod egidą „Naszego Ursynowa". Jesteśmy też obecni podczas wszelkich ogólnoursynowskich imprez. Wydajemy naszą gazetkę „Głos Ursynowa", którą rozdajemy mieszkańcom i w której można się zapoznać z naszymi artykułami. Aktywnie działamy także na portalu Facebook i prowadzimy stronę internetową www.naszursynow.pl. Wszystko po to, by być w kontakcie z wyborcami. Jedno z naszych haseł w tej kampanii to „Zmieniamy Ursynów". I chcemy go zmieniać na lepsze razem z mieszkańcami.

### Warto oddać głos na „Nasz Ursynów"

„Nasz Ursynów" to zgrana drużyna ludzi, których łączy to, że lokalnie najważniejsze przyjazny klimat zamieszkania w dzielnicy. Przyjazny dla wszystkich – dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów, tak aby każdy czuł się tutaj dobrze Dlatego warto oddać na nas głos w wyborach 16 listopada. My tworzymy samorząd ludzi i dla ludzi zgodnie z hasłem „Nic o nas bez nas". Wierzę, że przez ostatnie cztery lata udowodniliśmy, że potrafimy sprawnie zarządzać 150-tysięczną dzielnicą. My nie walczymy, tak jak to bywa w partiach politycznych, o stanowiska – my walczymy o lepszą przyszłość dla Ursynowa i Warszawy.

**Piotr Skubiszewski**

*Jakie są skutki, gdy w polityce zabraknie trzech „P”*

# Przyganiał kocioł garnkowi...

***Rozpoczynający się maraton wyborów i obniżająca się od kilku lat frekwencja wyborcza skłania do refleksji. A frekwencja zmniejsza się nie bez przyczyny. Gdy brakuje w polityce - prawdy, profesjonalizmu i przyzwoitości, wielu ludzi od polityki ucieka. Głosują nogami i zamiast do urn idą na grzyby.***

Mieszkańców Warszawy zniechęcono do udziału w nadchodzących wyborach samorządowych. Zabrakło bowiem trzech **P**.

Tuż przed referendum w sprawie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz, sama pani prezydent powiedziała, że zaraz po nim wprowadzi Kartę Warszawiaka, dzięki której każdy płacący podatki w Warszawie będzie mógł skorzystać z ulg w zakupie biletów komunikacji miejskiej. Kartę wprowadziła, ale minęła się z **Prawdą** bo ulgi ominęły młodych emerytów i rencistów.

Wywołało to społeczną dyskusję i pani prezydent musiała wskazać przyczyny tej dyskryminacji. No i argumentowała: oni już korzystają z ulg. Tyle tylko, że dzieci z rodzin wielodzietnych też wcześniej z ulg korzystały. Ta argumentacja wyraźnie kłóciła się zatem z **Profesjonalizmem**.

Zaraz po wprowadzeniu Karty partyjny kolega pani prezydent i radny Warszawy pochwalił się na Facebooku, ile zyskał dzięki Karcie. Sprawdziłam, zyskał więcej niż wynosił jego całkowity roczny dochód z działalności gospodarczej. Radny, nieźle utrzymujący się z naszych podatków, szydził w ten sposób, nawet jeśli nie było to zamierzone, z tysięcy biednych ludzi, którzy utrzymują się z rent i emerytur, nie przekraczających często tysiąca złotych. Zabrakło **Przyzwoitości**.

Rozpoczynająca się kampania wyborcza już ujawniła, że niechęć do trzech **P** wśród polityków ma się dobrze.

Platforma Obywatelska - z okazji wyborów samorządowych - wydała gazetkę. Nie znalazłam w niej programu dla Ursynowa, niemal cała poświęcona jest bowiem burmistrzowi Guziałowi. A ściślej - atakowi na niego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie brak trzech **P**. Jeden przykład. Palący temat na Ursynowie to budowa galerii Tesco. Burmistrz jest be, bo nie wystąpił o zmianę planu zagospodarowania, ale my PO jesteśmy cacy, mimo że sami ten plan uchwaliliśmy. Ani to argumentacja profesjonalna, ani przyzwoita. Po prostu - przyganiał kocioł garnkowi.

Ale i burmistrz nie lepszy. Gdy padła propozycja - drugi palący temat - przeniesienia bazarku Na Dołku pod ratusz, sprzeciwił się, bo wydano już pieniądze, by uzyskać pozwolenie na budowę Centrum Kultury w tym miejscu. Profesjonalista wie, że takie pozwolenie jest ważne trzy lata i potrafi sprawdzić, że środków na budowę nie zapisano w planie wieloletnim. A więc i w tej argumentacji zabrakło profesjonalizmu i przyzwoitości.

I wreszcie trzeci ursynowski temat - połączenie z Wilanowem. Paląco potrzebne. Tymczasem urzędnikom udało się już skłócić mieszkańców i uformować dwa obozy: Nowokabacką i Ciszewskiego. Po co to zrobili? Nietrudno zgadnąć. Bulwersujący projekt przeprowadzenia autostrady Lizbona-Władywostok lub ostrożniej Berlin-Moskwa przez sam środek Ursynowa wbrew intencjom mieszkańców trzeba jakoś usnąć z pola widzenia zainteresowanych. Dla niepoznaki nazywa się tę autostradę drogą wewnątrzaglomeracyjną, generuje niepotrzebne konflikty. Skoro droga ma być wewnątrzaglomeracyjna, to po co budować inne połączenia między dzielnicami? I znowu argumentacja ani profesjonalna, ani przyzwoita. A na dodatek mija się z prawdą.

Janosikowe to problem nie tylko Warszawy, lecz również Mazowsza. Problem nie nowy, ale stał się palący podczas kryzysu. Podjęto wówczas działania, by uznać janosikowe za niekonstytucyjne. Zaskakujące jest to, że Trybunał nie uznał wniosku pani profesor prawa Hanny Gronkiewicz-Waltz. To a propos profesjonalizmu. Trybunał uznał wniosek jej koalicjanta. I teraz ten koalicjant idzie do wyborów pod hasłem, że to jedyna przyczyna kłopotów finansowych Mazowsza. To a propos prawdy i przyzwoitości.

Konstytucja RP mówi o trzech władzach. Nie ma wśród nich władzy Watykanu. Ten, kto takiej władzy na Polską się domaga, powołując się na prawo boskie, narusza każde ze wspomnianych trzech **P.**

Jak widać, w naszych władzach potrzeba zmian, a dotyczy to również samorządu lokalnego. Potrzeba nowych ludzi. Takich, którym coś się udało w realnym świecie gospodarki rynkowej. Takich, którzy potrafią i którzy nie boją się wyzwań, nie kłamią, bo są profesjonalistami. Nie mam złudzeń, nie uda się tego w pełni zrealizować w najbliższych wyborach, ale kropla drąży skałę. A łatwiej będzie można ją drążyć, jeśli w Radzie Warszawy zapanuje pluralizm. Bo w mijającej kadencji pani prezydent nie była faktycznie kontrolowana przez Radę, w której przeważającą większość stanowili (i wciąż jeszcze stanowią) jej partyjni koledzy.

**Elżbieta Wiśniewska**

***(Mieszkanka Ursynowa, doktor nauk ekonomicznych z dużym doświadczeniem w bankowości, przez całe życie praktykująca sportsmenka - kandyduje w wyborach do Sejmiku Mazowieckiego, III miejsce na liście SLD-Lewica Razem)***

*Rozmawiamy z Klaudią Żuber-Wigurską, promującą Rady Rodziców*

# Dać dzieciom to, czego w szkole nie ma

**Pani Klaudio, jest pani inicjatorką i założycielką jedynego chyba w Polsce zrzeszenia Rad Rodziców. Jakie były początki i skąd w ogóle wziął się ten pomysł?**

To prawda, że Forum Ursynowskich Rad Rodziców jest ewenementem w skali Warszawy i chyba kraju też. Jestem mieszkanką Ursynowa od urodzenia. Moja rodzina związana jest od 1926 roku z Ursynowem. Mój pradziadek był właścicielem wybudowanego przez siebie i dobrze znanego mieszkańcom tzw. Czerwoniaka albo Żubrówki u zbiegu ulic Surowieckiego i Romera. Przez całe życie zaangażowana byłam w działalność społeczną. Jako dziecko należałam do harcerstwa, potem prowadziłam drużynę zuchową, na uczelni zaangażowana byłam w życie studenckie, a obecnie działam od 6 lat w Radach Rodziców w szkole, przedszkolu do którego uczęszczają moje dzieci. Przed 5 laty zaczęłam zastanawiać się, jaką tak naprawdę rolę pełnią Rady Rodziców, a jaką chciałabym, aby pełniły. Brakowało miejsca w którym można byłoby podzielić się swoimi sukcesami, ale i doradzić, gdy pojawią się problemy. Stąd też pojawił się pomysł na połączenie sił ursynowskich Rad rodziców. Przyznam, że na początku każdy obawiał się, iż będzie to instytucja wymiany frustracji i bezradności rodziców. Muszę również podkreślić że jednym z pierwszych rodziców, z którym się spotkałam, był obecny burmistrz Piotr Guział, wtedy aktywny działacz RR w szkole na ul. Kopcińskiego. Zaraziłam pomysłem cztery szkoły, które były bardzo zaangażowane w prace i chciały nawet czegoś więcej. I tak to się zaczęło...

**Jak Pani myśli, dlaczego tylko na Ursynowie udało się uruchomić takie forum?**

Myślę, że władze dzielnic obawiały się, iż rodzice którzy będą tworzyć coraz większe „stowarzyszenia”, mając też coraz większe oczekiwania, żądania wobec organów prowadzących.

**A czy te obawy były słuszne?**

Forum Ursynowskich Rad Rodziców działa od trzech lat. Zasadą, która przyświecała wszystkim przedstawicielom ursynowskich placówek, była chęć współpracy, a nie rywalizacji czy „wojny” z dzielnicą. Wszyscy, którzy uczestniczą w tych spotkaniach, widza, że każdy boryka się z jakimiś problemami, ale jak posłucha pozostałych, okazuje się, że inni ten problem mają już za sobą, co najważniejsze zaś, służą pomocą w jego rozwiązaniu. Prawda jest taka, że bez względu na nakłady w każdej placówce brakuje pieniędzy. Jedni mają problem wobec braku boiska czy tablic multimedialnych, a inni, że w stołówce brakuje miejsc dla dzieci. Nie ma problemów błahych. Każdy rodzic, którego dotyka problem w jego szkole, chce być wysłuchany i chce, aby jego szkołą zająć się w pierwszej kolejności.

**W spotkaniach Państwa uczestniczy burmistrz .Jaka jest jego rola?**

Od początku wiedzieliśmy, że rozmowa we własnym gronie nie posuwa sprawy do przodu, gdyż decyzja jest gdzieś wyżej. Nie chcieliśmy wymiany korespondencji z organem prowadzącym, a tylko decyzji bez względu na to, jaka ona by była – korzystna czy nie. Szybko okazało się, że w spotkaniach konieczny jest również udział burmistrza, naczelników wydziałów, m. in. oświaty, infrastruktury, a od zeszłego roku dwa, trzy razy w roku zapraszamy również dyrektorów placówek. Każdy przedstawiciel szkoły, który przychodzi na spotkanie, ma szanse zapytać, zgłosić bezpośrednio problem swojej szkoły. Zdarza się, iż problemy powielają się w różnych placówkach i wtedy jest to problem globalny – dzielnicowy, jak np. zajęcia dodatkowe w przedszkolach, czy możliwość dokonywania płatności elektronicznej za obiady. Czasami burmistrzowie przyznają otwarcie, że nie mieli wiedzy o jakiejś sprawie i załatwiają ją od ręki.

**Z tego co słyszałam, budżety Rad Rodziców na Ursynowie są ogromne i stanowią duży zastrzyk finansowy dla szkoły, przedszkola...**

Tak, to prawda. Ursynów jest jedną z bogatszych dzielnic, rodzice są ambitni, chcą, żeby ich dzieci były najlepiej wykształcone. Inwestują ogromne pieniądze w zajęcia dodatkowe, korepetycje. Każdy przecież chce mieć szczęśliwe i mądre dziecko. Składki na Radę Rodziców są absolutnie dobrowolne, ale zdarzają się Rady Rodziców, których budżety wynoszą 100 – 200 tys. złotych. Te pieniądze trafiają bezpośrednio do szkół, do ich dzieci.

**A na co są przeznaczane?**

Bardzo różnie. Myślę, że bezpowrotnie mijają czasy, gdy Rady Rodziców opłacały środki czystości, papier do ksero lub ochronę. Należy przede wszystkim pamiętać, iż Rada Rodziców nie zbiera pieniędzy na utrzymanie szkoły, lecz tylko pomaga w zakupach nowoczesnych rzeczy na które szkoła nie może uzyskać środków od organu prowadzącego. Rady Rodziców organizują imprezy, bale, wspomagają w zakupach np. tablic multimedialnych, czy finansują zajęcia tematyczne pozalekcyjne, takie jak szachy, brydż, kółko filmowe. Absolutnie nie zgadzam się z tym, że rady mają brać na siebie ciężar bieżącego utrzymywania placówek publicznych. Trzeba pamiętać, jakie są kompetencje wszystkich organów: miasta, dzielnicy, dyrektora, a dopiero na końcu Rady Rodziców. Uważam, że rodzice powinni wspierać działania szkoły, nauczycieli, ale nie powinni nikogo wyręczać. Rada Rodziców to organ samodzielny, ale jednocześnie pomocniczy w stosunku do szkoły.

**Jest Pani kilka lat przewodniczącą Rady Rodziców, a jednocześnie od trzech lat wiceprzewodniczącą Forum Ursynowskich Rad Rodziców. Czy Pani zdaniem rodzice chętnie wpłacają pieniądze na fundusz Rad?**

Myślę, że większość rodziców uważa, iż wielu podstawowych rzeczy w szkołach brakuje. A brakuje książek w bibliotekach, opieki medycznej, nowoczesnych ławek, tablic, komputerów. W związku z powyższym, chcąc poprawić komfort pracy, ale też i zabawy dzieci – rodzice wspomagają szkoły finansowo.

**Jak według Pani powinna wyglądać idealna przyszłość Rad Rodziców?**

Zawsze kiedy rozmawiamy o działaniach Rad, przychodzi mi na myśl inicjatywa np. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Cel wspaniały, słuszny, wszyscy chcą się przyłączyć, tylko dlaczego pieniądze, zbierane są na cel, który nasze państwo powinno zapewnić ze środków publicznych. Rady Rodziców i ogromna praca i determinacja ludzi, którym chce się poświęcać swój prywatny czas, to największy skarb, który trafia się placówce. To pasjonaci, którzy chcą dla dzieci czegoś więcej. Walczą jak lwy o swoje szkoły, przedszkola, nauczycieli i dzieci. Ich energia i pieniądze w dużej mierze są wykorzystywane często do spraw przyziemnych, a nie tych najistotniejszych. Idealnie byłoby, gdyby udział rodziców w finansowaniu placówek mógł zostać ograniczony. Jednocześnie jednak, żeby nasze dzieciaki mogły mieć dostęp do tego, co ich rówieśnicy za granicą traktują jako coś normalnego, a my jak niedoścignione marzenie.

**Rozmawiała Ewa Cześnikowska**

www.wws.org.pl

WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

# Dr hab. inż. Lech Królikowski

- kandydat Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej

do

## Rady m.st. Warszawy

## Mieszkańcy Ursynowa i Wilanowa

Szanowni Państwo,

zwracam się o poparcie mojej kandydatury w wyborach do Rady Warszawy. Po przejściu na emeryturę mam więcej czasu na zajmowanie się sprawami publicznymi, chociaż w dalszym ciągu wykładam na wyższej uczelni.

* * *

Warszawa, mimo obfitego zasilania funduszami europejskim, jest w gospodarczej stagnacji. Powiększa się zadłużenie (z 2,26 miliarda zł w 2008 do 5,98 miliarda zł w 2014), a jedyna droga zwiększenia dochodów to nieustanne podnoszenie opłat i podatków. Moim zdaniem, władze Miasta nie mają pomysłu na finansowanie potrzeb stolicy, szczególnie po ustaniu dopływu pieniędzy z Unii Europejskiej, co niebawem nastąpi.

Należy uszczelnić system zwrotu nieruchomości byłym właścicielom, albowiem w tej dziedzinie dzieje się wiele złego (szczególnie tragiczny jest los mieszkańców zwracanych kamienic). Potrzeba utworzyć Fundusz Miejskich Nieruchomości, niezbędny dla prowadzenia racjonalnej polityki lokalowej i przestrzennej. Należy przekazać więcej kompetencji do dzielnic i uczynić je prawdziwymi gospodarzami, co sprawdziło się w latach 1994-2002, gdy były one samodzielnymi gminami. Rada Warszawy powinna przede wszystkim zajmować się wytyczaniem i analizą strategicznych kierunków rozwoju a nie przesuwaniem drobnych sum w budżetach dzielnic, jak ma to miejsce obecnie. Musimy doprowadzić do poważnych korekt w ustroju naszego miasta, ale także do przekonania władz stolicy, że inicjowanie i wspieranie działalności gospodarczej, to nie czyjeś widzimisię, ale obowiązek w stosunku do obecnego i przyszłych pokoleń.

Uważam przede wszystkim, iż – zgodnie z Konstytucją (art. 15) oraz Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego – samorządy dzielnic Warszawy powinny otrzymać uprawnienia, które sprawią, iż będą one autentycznymi gospodarzami na swoim terenie, zdolnymi jednocześnie do realizacji celów wskazanych przez Radę m.st. Warszawy.

* * *

Jestem nauczycielem akademickim, varsavianistą, autorem 14 książek o stolicy i ponad 300 artykułów o jej problemach. Przez lata zgłosiłem wiele projektów prorozwojowych, jak chociażby – strefa usługowo-techniczna na Wyczółkach, czy też działający „Wolny Uniwersytet Ursynowa". Z racji wielu lat pracy w Polskiej Akademii Nauk, a następnie w Departamencie Administracji Publicznej NIK oraz po czterokrotnym pełnieniu funkcji radnego dzielnicy – mam przygotowanie do oceny administracji samorządowej. Posiadam też zapał do pracy społecznej, o czym świadczy dwudziestoletnie kierowanie Towarzystwem Przyjaciół Warszawy, zakończone nadaniem mi tytułu honorowego prezesa tego stowarzyszenia.

Z poważaniem
Lech Królikowski

**Okręg nr 8: Ursynów, Wilanów**
**Miejsce 2**

# TADEUSZ PORĘBSKI

WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA
wws.org.pl

**Dziennikarz tygodnika "PASSA"**

Scenarzysta filmowy,
pasjonat
koni wyścigowych.

1. Stworzenie zespołu złożonego z ekonomistów, którego celem będzie planowe i systematyczne przygotowanie Warszawy na okres po wygaśnięciu unijnych dotacji, co nastąpi już za kilka lat. Podnoszenie taryf, opłat i lokalnych podatków do górnej dopuszczalnej prawem granicy nie może być jedynym pomysłem na tworzenie miejskiego budżetu, ponieważ jest to droga donikąd. Zadaniem zespołu byłoby wskazanie kierunku, w jakim powinna zmierzać Warszawa, aby znaleźć dodatkowe źródła dochodów do budżetu, a tym samym zastopować proces żerowania na warszawiakach i dręczenia ich kolejnymi podwyżkami (bilety komunikacji miejskiej, użytkowanie wieczyste gruntów, itp.).
2. Aktywne włączenie się miasta w proces budowy parku technologicznego, bo być może to jest właśnie kierunek, który w przyszłości zapewni Warszawie dodatkowe dochody. Jesteśmy jedyną stolicą w UE nie posiadającą parku technologicznego, narzędzia służącego do rozwoju najnowszych technologii, bez których nie istnieje konkurencyjna gospodarka.

**DLA TRIUMFU NIEPRAWOŚCI WYSTARCZY, ABY DOBRY CZŁOWIEK POZOSTAŁ BIERNY**

3. Ujawnienie na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy wszystkich złożonych w urzędzie roszczeń do stołecznych nieruchomości wywłaszczonych tzw. dekretem Bieruta. Spekulacja roszczeniami przybrała rozmiary patologii i należy niezwłocznie stworzyć dostępny dla wszystkich szczegółowy rejestr roszczeń, aby wiedza ta nie była dostępna jedynie nielicznym uprzywilejowanym robiącym na tym kokosowe interesy.
4. Stworzenie "Banku Nieruchomości Komunalnych", aby w przypadku roszczeń np. do nieruchomości zabudowanych placówkami użytku publicznego (szkoły, żłobki, szpitale, etc.) móc proponować spadkobiercom byłych właścicieli grunty zamienne.
5. Modernizacja stadionu lekkoatletycznego "Skra" i budowa na Ursynowie pełnowymiarowego boiska piłkarskiego, na którym mogliby trenować odnoszący sukcesy w skali nie tylko Warszawy młodzi ursynowscy piłkarze.

**Kandydat do**
**RADY m.st. WARSZAWY**

**Okręg nr 8: Ursynów, Wilanów**
**Miejsce 12**

*Próba podsumowania kończącej się kadencji przez przewodniczącego Rady Ursynowa*

# Choć pieniędzy za mało, nie było źle

FOTO LECH KOWALSKI

***Dobiega końca szósta kadencja odrodzonego (w 1990 r.) samorządu terytorialnego. Naukowcy, publicyści, ale także opinia publiczna uważają, iż była to jedna z bardziej udanych reform ustrojowych po 1989 r.***

Dzięki temu każdy skrawek Rzeczypospolitej ma swoich gospodarzy, którzy wybrani w wolnych i demokratycznych wyborach reprezentują daną społeczność, ale także w jej imieniu zawiadują wspólnym majątkiem. W Warszawie sprawy nie są jednak takie proste i oczywiste, albowiem mamy tu już trzecią ustawę określającą ustrój stolicy. W 1990 r. powołano do życia siedem dzielnic-gmin; w 1994 r. w ich miejsce utworzono jedenaście samodzielnych gmin, które skasowano w 2002 r., ustanawiając w to miejsce jedną gminę, podzieloną na osiemnaście dzielnic.

Kompetencje dzielnic są określone w statutach dzielnic, które tworzy i uchwala Rada Warszawy. W mojej ocenie – wbrew przepisom art. 15 ust. 1 Konstytucji RP (Ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej) – trwa nieustanne (od 2002 r.) ograniczanie kompetencji i zakresu działalności dzielnic, o czym wielokrotnie pisałem m. in. na łamach tygodnika „Passa", a rozwinąłem w wydanej w 2014 r. książce: Ursynów wczoraj, dziś, jutro.

Ponieważ już w poprzedniej kadencji ekspirował termin na stwierdzenie nieważności niektórych przepisów Statutu Ursynowa, przyjętego uchwałą Rady m. st. Warszawy – skargę na zawarte tam (moim zdaniem) niezgodne z prawem przepisy, złożyłem do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Skargę, na podstawie art. 101 ustawy gminnej, złożyłem jako osoba prywatna. Niestety, procedury sądowe ciągną się niemiłosiernie.

Centralizacja administracji samorządowej w Warszawie przejawia się w różnoraki sposób, ale najbardziej dotkliwe dla mieszkańców jest ciągłe zmniejszanie funduszy na inwestycje dzielnicowe, które do 2002 r. były narzędziem ówczesnych gmin warszawskich do nadrobienia ogromnych zaległości cywilizacyjnych, głównie w zakresie infrastruktury. Limity środków na inwestycje dla wszystkich dzielnic określa Rada m.st. Warszawy, która drastycznie zmniejszając środki, pozbawiła rady dzielnic możliwości bycia prawdziwymi gospodarzami na swoim terenie. W 2008 r. wszystkie dzielnice Warszawy otrzymały na inwestycje 718 mln złotych, natomiast w 2013 już tylko 357 mln zł. W 2008 r. stanowiło to 34,3% środków inwestycyjnych Miasta, a w 2013 tylko 10,7%.

Rada Ursynowa, podzielona na rządzące ugrupowanie „Nasz Ursynów" – PiS oraz opozycyjną Platformę Obywatelską, w sprawach dotyczących starań o dodatkowe środki inwestycyjne – prawie zawsze - mówiła jednym głosem. Poszczególne ugrupowania różniły i różnią się w sprawach politycznych, ale w pracy na rzecz mieszkańców są solidarne. Pomimo tej zgody, osiągnięcia inwestycyjne obecnej kadencji nie satysfakcjonują radnych, którzy doskonale zdają sobie sprawę z faktu, iż gdyby nie centralistyczna polityka Miasta, rezultaty w dzielnicach mogłyby być znacznie bardziej efektowne. W konkretnym przypadku Ursynowa, Rada Warszawy zmniejszyła środki inwestycyjne z 77,3 mln zł w 2008 r. do 18,6 mln zł w 2014 r.

Tym niemniej, Ursynów wybudował dużą szkołę podstawową (przy ul. Lokajskiego) oraz w istotny sposób zwiększył liczbę miejsc w przedszkolach, uruchamiając 22 nowe oddziały. Ursynów ma najwyższe w Warszawie nakłady finansowe na remonty obiektów oświatowych, remonty dróg oraz na utrzymanie zieleni. Kończona jest budowa Parku Przy Bażantarni oraz rozpoczęta realizacja Parku im. Cichociemnych. W toku kadencji podjęto szeroki program regulacji stosunków wodnych, co powinno uchronić Zielony Ursynów przed kolejnymi powodziami. Utworzono połączenie drogowe z Mokotowem na przedłużeniu al. KEN, ale Ursynów nie uzyskał zgody i środków Miasta na budowę połączenia z Wilanowem. Zdołał natomiast podjąć skuteczne działania na rzecz rozpoczęcia realizacji (przez władze państwowe) Centrum Nowych Technologii na Wyczółkach, którego budowa opóźniona jest o już kilka lat. W mojej ocenie centrum to może być swoistym zalążkiem obszaru określanego mianem „technopolis", który za kilka lat może być największym i najważniejszym miejscem pracy dla mieszkańców Ursynowa i innych południowych dzielnic Warszawy.

Dzięki głosom mieszkańców Ursynowa oddanym w wyborach 2010 r., zostałem radnym, a następnie przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów. Kierując przez cztery lata pracami Rady, bezpośrednio, a niekiedy także bardzo boleśnie przekonałem się o licznych wadach obecnego ustroju stolicy. Szczególnie poruszony jestem trwającymi od lat działaniami centralnych władz Warszawy na rzecz ograniczania dzielnicom kompetencji i środków. Pomimo tych trudności ursynowski Ratusz działał bez zakłóceń; interesanci obsługiwani byli sprawnie i kompetentnie, a Rada z zaangażowaniem pochylała się nad sprawami mieszkańców. W tej kadencji, jako pierwsi postawiliśmy na pełną jawność funkcjonowania rady i w tym celu uruchomiliśmy internetową transmisję sesji. Po raz pierwszy w Warszawie Rada Ursynowa zorganizowała tzw. wysłuchanie publiczne w sprawie planowanej rozbudowy hipermarketu Tesco, chcąc bezstronnie i kompetentnie przeanalizować ten problem. Podobnie było z Torem Wyścigów Konnych na Służewcu, którego zabudowę Rada Ursynowa uważa za niedopuszczalną. Zorganizowaliśmy – cieszący się dużą popularnością – samorządowy (bezpłatny) „Wolny Uniwersytet Ursynowa". Łącznie w kadencji odbyło się 56 sesji, a planowane są jeszcze dwie. Radni złożyli (do 09.09.2014) 916 interpelacje, które są skutecznym narzędziem rozwiązywania drobnych, lokalnych problemów, typu: budowa przejścia dla pieszych, czy naprawa chodnika.

Mam wielką nadzieję, że w pamięci Szanownych Państwa - mieszkańców Ursynowa obecna, kadencja samorządowa pozostanie, jako okres stabilny i uporządkowany, bez skandali i wydarzeń nadzwyczajnych. Okres codziennej solidnej pracy na rzecz naszej dzielnicy.

**Dr hab. Lech Królikowski**

***Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów, członkiem stowarzyszenia „Nasz Ursynów", działaczem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej.***

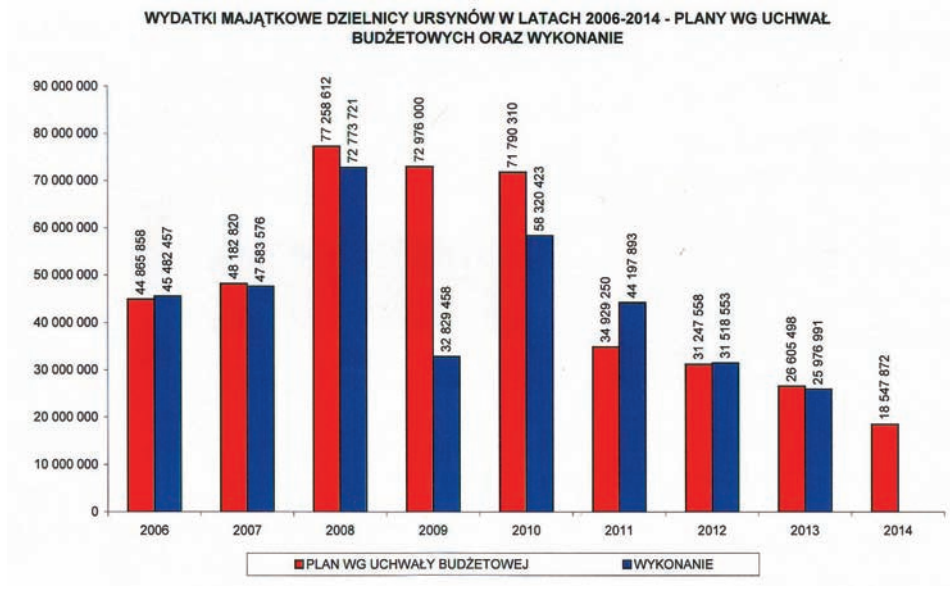


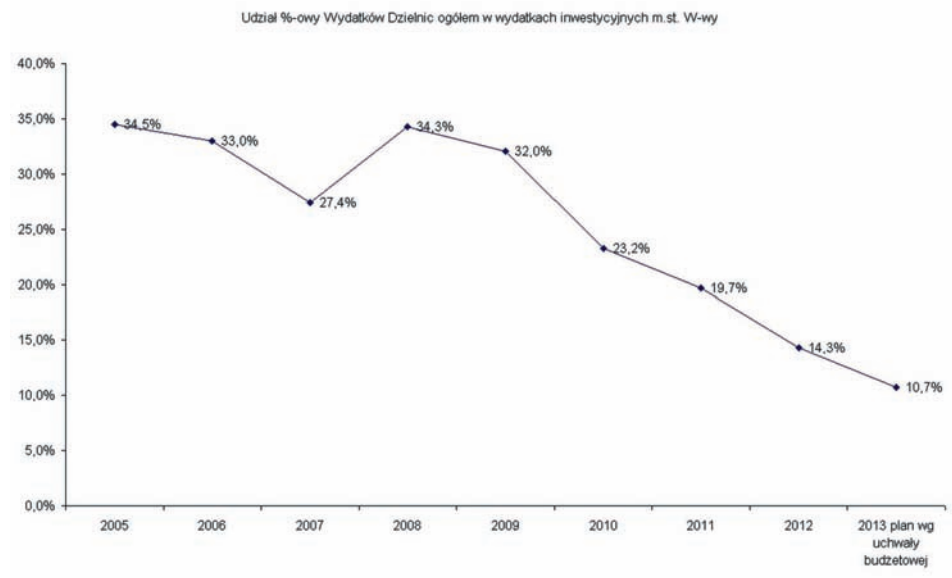


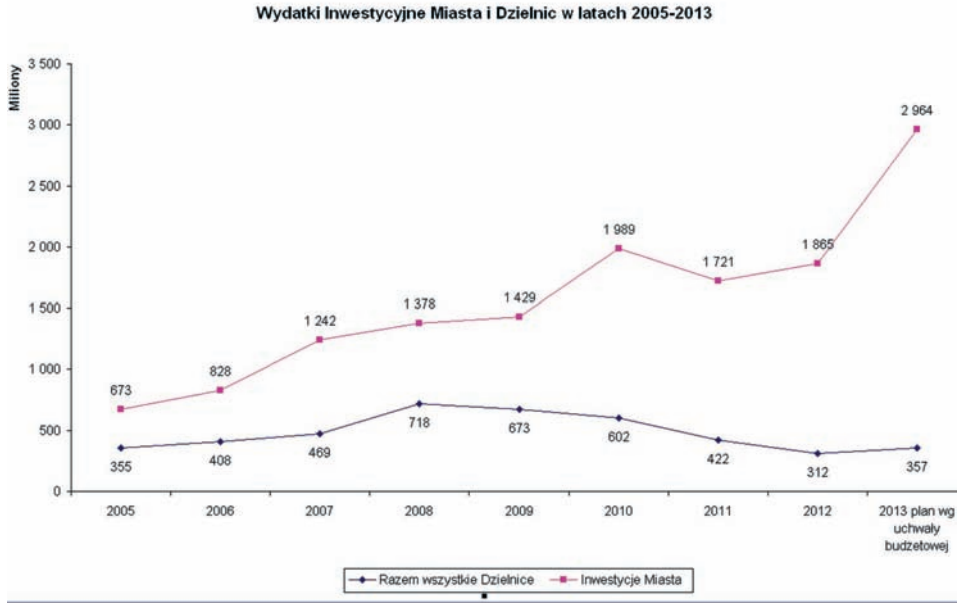

# Czerwona Apokalipsa

Zbliża się rocznica rewolucji październikowej w Rosji (według terminologii sowieckiej Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej) – zbrojnego przewrotu dokonanego przez bolszewików. Rozpoczął się w nocy z 24 na 25 (6/7 listopada) od podjęcia decyzji o przejęciu władzy, trwał do godziny drugiej w nocy 26 października (8 listopada), gdy opanowano Pałac Zimowy, a członków Rządu Tymczasowego aresztowano. Wydarzenie to wywarło wpływ na losy świata. Jego dalekosiężne skutki w skali globalnej są odczuwane i dziś. Jakie konsekwencje miało to dla Europy i dla Polski?

Niewątpliwie wydarzenia z 1917 r. i dojście bolszewików do władzy zapoczątkowały ciąg wydarzeń, jak: próba ekspansji na zachód i agresja Polskę w 1920 r. oraz napaść na nasz kraj 17 września 1939 r. Kulisy ostatniej napaści przedstawia Piotr Szubarczyk w swojej książce „Czerwona Apokalipsa".

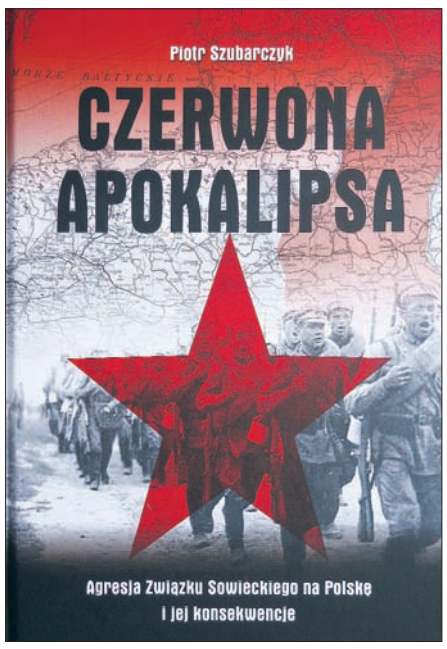


Książka wydana przez Wydawnictwo AA, Kraków 2014 r. odsłania kulisy tej agresji. Piotr Szubarczyk – ceniony historyk, publicysta opisuje w niej najważniejsze fakty z września 1939 r. na wschodzie Polski i eksterminację obywateli Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką. Przedstawia tło wydarzeń poprzedzających agresję, okoliczności zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow i jego tragiczne dla nas konsekwencje: aresztowania, zbrodnie wojenne, współpracę Sowietów z Niemcami w eksterminacji Polaków, sowieckie zbrodnie, marsze śmierci, zagładę polskich jeńców w Katyniu, deportacje, prześladowania wymierzone w Kościół katolicki i polską inteligencję. Fakty, które przez długie lata były przed Polakami ukrywane albo zakłamywane.

W książce zamieszczono również kolorowe reprodukcje 33 płaskorzeźb prof. Stanisława Kulona – wybitnego artysty i wykładowcy warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych – przedstawiających świadectwo artysty o agresji sowieckiej w 1939 roku, zbrodniach popełnionych przez okupantów, a także własnych przeżycia z deportacji w głąb Rosji Sowieckiej.

Znakomita książka, napisana w przystępny sposób, którą czyta się jednym tchem!

**Mirosław Miroński**

*Emilian Kamiński zachwycił publiczność na Ursynowie*

# One Man Show w Domu Sztuki

***Ursynowski Dom Sztuki przeżył prawdziwe oblężenie w związku z występem Emiliana Kamińskiego w cyklu „Marek Majewski i jego goście".***

Cykl od trzech lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem i chwała Wydziałowi Kultury w Urzędzie Ursynowa, że postanowił go kontynuować i finansować (bo przez całe wakacje żyliśmy w niepewności, czy cykl po wakacjach powróci). Emilian Kamiński okazał się niezawodny. Ma swój styl, rozśmieszył publiczność do łez, zręcznie dawkując parodystyczne popisy i nastrojowe piosenki. Tradycyjnie przeplatał wszystko anegdotami i wspomnieniami swych mistrzów – Aleksandra Bardiniego, Gustawa Holoubka i Adama Hanuszkiewicza, z których dorobku po wielu latach uprawiania sztuki aktorskiej wciąż czerpie dobre wzory, kontynuuje teatralne i kabaretowe tradycje, dbając o dobry poziom wykonania każdego numeru. Tego poczucia odpowiedzialności i szacunku wobec widza nauczył się przez lata pracując w Teatrze Narodowym, Ateneum, Powszechnym, współpracując z kabaretem Pod Egidą.

Przypomnijmy, że w okresie stanu wojennego współtworzył Teatr Domowy (z Ewą Dałkowską i Andrzejem Piszczatowskim), prezentując w nim swe własne ostre teksty polityczne (Bluzg, song o Wronie). Z równym powodzeniem występował w filmach, musicalach, komediach i dramatach. Był sympatycznym młodzieńcem w filmowych Szaleństwach Panny Ewy, Janosikiem w śpiewogrze Ernesta Brylla, gangsterem w serialu telewizyjnym, grał w repertuarze klasycznym (Mickiewicz, Słowacki, Kochanowski, Fredro), recytował prozę Edwarda Stachury, od lat hołubi także lżejszą muzę.

Zna dobrze kulisy teatru, może więc z powodzeniem żartować sobie z kolegów po fachu, parodiować śpiewaków operowych, demaskować kabotynów, zazdroszczącym innym sukcesów, potrafi kpić z organizacji planu filmowego i źle obsadzonych aktorów. Jednocześnie umiejętnie dawkuje emocje i wprowadza widownię w zadumę śpiewając Modlitwę Bułata Okudżawy (z tekstem Jana Jakuba Należytego), piosenkę Czesława Niemena (Stoję w oknie) czy Arię do Głupoty Jacquesa Brela. Finałowe „O sole mio", śpiewane przy goleniu w łazience, było popisem satyrycznego zacięcia i aktorskich możliwości.

Wizyta Emiliana Kamińskiego na pewno zachęci ursynowian do częstszych odwiedzin Teatru Kamienica, który artysta założył i prowadzi przy al. Solidarności 93. Podczas najbliższego weekendu (26-27 października) dyrektor wystąpi osobiście podczas autorskich wieczorów kabaretowych, a w niedzielę 2 listopada zaprasza na zaduszkowy wieczór wspomnień o Mistrzach Sceny Polskiej. Żona Emiliana, popularna aktorka Justyna Sieńczyłło, zaprasza już w czwartek, 23 października, godz. 20, na spektakl poświęcony Wierze Gran, a za tydzień (piątek, 31 października, godz. 18) na spektakl Tango Notturno, poświęcony Poli Negri. W obu spektaklach, nagrodzonych Złotymi Liśćmi Retro, wystąpi w rolach tytułowych. W kuluarach teatru można zwiedzać makietę przedwojennej Warszawy.

W drugiej części programu Emiliana Kamińskiego wystąpił Marek Majewski, prezentując piosenki autorskie. Niespodzianką był gościnny występ młodej autorki, kompozytorki i dyrygentki Małgorzaty Wałaszek, ciepło przyjętej przez publiczność. Następny program z cyklu Marek Majewski i jego goście odbędzie się w poniedziałek 24 listopada.

**Wojciech Dąbrowski**

*W Galerii Działań naprawdę jest co oglądać*

# Wystawa piękna, świeża, doskonała...

***To już końcówka wakacyjnej wystawy. Szkoda, że trafiłam tu tak późno. Znakomita aranżacja, klimat dziecięcej wyobraźni, skromna, bezpieczna przestrzeń.***

Nie mogłam oprzeć się pokusie by w pośpiechu, zrobić choć kilka zdjęć telefonem. Na szczęście, wystawie towarzyszy katalog prac w formacie A4. Bardzo dobrze, że powstał katalog, chociaż to tylko swoista namiastka oryginalnej przestrzeni i autentycznego zdarzenia. Można zobaczyć w nim tylko część prac. W katalogu wydrukowano po jednym, specjalnie wybranym przykładzie, charakterystycznym dla każdego, prezentowanego tu młodego autora.

Prace w katalogu, oczywiście nie odzwierciedlają faktycznych wymiarów i prawdziwej skali zdarzenia. Katalog liczy ok. 100 prac, stu autorów, w wieku od 6 do 18 lat. Prace zaprezentowane na wystawie zrealizowane zostały w różnych technikach. Możemy zobaczyć: rysunki , pastele, wydrapywani, litografię, batik, collag'e, także witraże, formy przestrzenne budowane z różnych materiałów oraz rzeźby, płaskorzeźby i formy ceramiczne.

Śmiałe, ekspresyjne prace siedmio i ośmioletnich autorów, zatytułowane: Smok wielogłowy (w wykonaniu: Aleksandra Zakrzewska, Michał Wyród, Wojciech Rola, Weronika Majos, Emilka Szmuc, Julia Danilenko, Nela Kompała), Dinozaury (Cyprian Łukasek) – zachwycają prostą, silnie centryczną formą. Odważna kolorystyka plus zróżnicowana, kontrastująca materia oraz intuicyjne wyczucie dominanty, tworzą zwarte kompozycje, w których świat zewnętrzny stanowi już tylko barwną syntezę w postaci płaskiej plamy lub rozedrganej, dalekiej struktury.

Temat Zwierzęta z Lascaux (wykonane przez sześciolatków: Aleksander Terczyński, Lena Szawczukiewicz, Jagoda Kosmowska, Zofia Żukowska, Stanisław Żukowski) to monochromatyczne, perłowe wydrapywanki, w których duplikaty pojedynczych modułów, zróżnicowanych głównie rozmiarem i miejscem w przestrzeni, przekształcają się w grupy, mniej lub bardziej liczebne. Rysunki wykonane tuszem (Franciszek Tomaszewicz, Michał Formella), zatytułowane Królestwo króla Bambolula, oraz Eliksir Czarnoksiężnika (Małgorzata Mikucka, Elżbieta Gniewek, Zuzanna Szewczyk, Aleksandra Pawelczyk) to prace zdecydowanie narracyjne, wielowątkowe, które charakteryzują się potencjalnym ładunkiem akcji, nagromadzeniem akcentów, rytmów i detali. Poprzez intuicyjne rozłożenie linearnych, w tym; organicznych i geometrycznych, regularnych i nieregularnych splotów - tworzą miniaturowe opowiadania, zamknięte w pojedynczych, statycznych kadrach. Fantastyczne rysunki, w których wiedza zaczerpnięta ze świata baśni współtworzy symbole i pojęcia na peryferiach obrazu uchwyconego i zapamiętanego w snach i rzeczywistości.

Temat Koń Trojański (rysunek jedenastoletniej Rebeki Spalińskiej) – to praca, która prezentuje się jak gotowy kadr filmu rysunkowego. Bardzo dobra kompozycja, doskonale rozłożony walor, wyraźnie zaznaczone centrum oraz kierunek dla potencjalnego ruchu. Pastele: Lot balonem (Julia Terczyńska, Weronika Rosłaniec, Wiwiana Kołecka, Barbara Piekut, Zuzanna Jamroziak,), W aeroplanie (Liza Liwszyc, Michał Czapczak, Łucja Pietrak) to prace bardzo barwne, śmiałe i dalekie od fotograficznego realizmu. Opisują świat pojęciowo, trochę dekoracyjnie. Zainteresowanie autorów dotyczy przede wszystkim formy, koloru, światła, kompozycji. Za pośrednictwem tych elementów przekazują własne emocje, własną wiedzę i własną świadomość otaczającego ich świata. To próby porządkowania wiadomości i tworzenia własnych symboli. Młodzi Autorzy nie malują tego co w danym, konkretnym momencie widzą lecz to co już wiedzą. Malują to co chcieliby powiedzieć o otaczającym ich świecie, starając się przy tym, maksymalnie używać analizy i syntezy. Ten wspólny obraz – to suma świadomości, subiektywnej i obiektywnej, wynikającej z jak najbardziej naturalnej, szeroko rozumianej percepcji. Percepcji bezustannie filtrowanej, poprzez stałe nabywanie nowych doświadczeń, emocje i chęć wzajemnej komunikacji.

Na zakończenie wspomnę, że prace powstały na przestrzeni ubiegłego roku szkolnego 2013/2014, od września do maja, pod kierunkiem dwóch naprawdę świetnych pedagogów, artystów plastyków Pani Ireny Moraczewskiej i Pani Katarzyny Derkacz Gajewskiej.

**Dr hab. Ewa Ziobrowska**

*Ernesto Che Guevara umarł 47 lat temu – jego ciało zniknęło bez wieści*

# Wieczny rewolucjonista od kuchni

***Ukazała się książka "Mój Che. Bardzo intymnie" autorstwa Aleidy March, żony Ernesto Guevary związanego z Kubą argentyńskiego rewolucjonisty. Aleida opisała w niej kulisy swojego związku z Guevarą, jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci XX wieku. Kilka dni temu minęła kolejna rocznica śmierci wiecznego rewolucjonisty.***

Postać Guevry od lat budzi gorące spory, jego zwolennicy i wyznawcy twierdzą, iż jest on bohaterem, ostatnim romantykiem, który potrafił oddać życie za ideę. Natomiast przeciwnicy uważają go za zbrodniarza. Tak czy owak, Che funkcjonuje dziś jako ikona popkultury. Książka jest znakomicie napisana i uzyskała ocenę klientów 4,67 punktu na 5 możliwych. Ma konwencję pamiętnika. Aleida próbuje oddzielić Ernesto Guevarę od mitu stworzonego wokół jego osoby. Pisze o jego osobistych relacjach z rodziną, zwłaszcza z nią i z dziećmi. Opisuje ich wielki romans i wspólne życie od czasów pierwszego spotkania w partyzantce podczas rewolucji na Kubie do tragicznej chwili, kiedy dowiedziała się o zamordowaniu Che w Boliwii. Głównym celem Aleidy było pokazanie męża jako zwykłego człowieka, którego życiowe wybory można krytykować, ale należy je uszanować m.in. za poświęcenie dla sprawy własnego życia.

Ernesto Guevara był zdolnym i obdarzonym charyzmą człowiekiem. Wychowany w zamożnej rodzinie lekarzy sam też zdobył dyplom medyka. Jednym z przodków jego matki był Jose de la Serna e Hinojosa, ostatni hiszpański wicekról Peru. Ojciec, Ernesto Guevara Lynch, był potomkiem jednego z najbogatszych ludzi Ameryki Południowej. Od dzieciństwa Che chorował na astmę, ale znosił to bez utyskiwań. Po ukończeniu osiemnastego roku życia, tuż przed końcem roku szkolnego, podjął pracę zarobkową w laboratorium Dirección Provincial de Vialidad. Porzucił ją kiedy dowiedział się o wylewie, którego doznała jego ukochana babcia Ana Isabel. Che trwał nieprzerwanie przy łóżku babci przez ostatnie 17 dni jej życia.

Po śmierci babci złożył podanie o przyjęcie na wydział medycyny w Buenos Aires. Pod koniec trzeciego roku studiów wybrał się na wycieczkę na motocyklu Norton 500 w głąb Argentyny. Podczas podróży zaczął pisać dzienniki. Po kilku dniach pobytu w Cordobie pojechał do leprozorium Jose Puente na obrzeżach San Francisco del Cha?ar gdzie opiekował się trędowatymi. To są fakty historyczne, które przeczą ukutej przez skrajną prawicę tezie, że Che Guevara był zimnokrwistym mordercą. Ten człowiek miał serce po lewej stronie, ale z pewnością je miał.

Aleida podkreśla w książce, że chce promować etykę rewolucyjną, jedną z najistotniejszych wartości jaka miała przyświecać poczynaniom Che. A represje wobec Kubańczyków po zwycięstwie rewolucji w 1959 r.? Nie można zapomnieć, że Aleida zanim poznała Guevarę sama walczyła w podziemiu z władzą dyktatora Fulgencio Batisty, potem zaś stała u boku swojego Ernesto i widziała jak spełniają się jej marzenia o upadku krwawej dyktatury. Represje? Zbrodnie? W szale radości zwycięstwa rewolucji niespecjalnie zwracała na nie uwagę. Poza tym, w jej mniemaniu nie były to represje, lecz zasłużone kary, dziejowa sprawiedliwość. Nie dotykały one bowiem zwykłych Kubańczyków. Najwyższy wymiar kary wymierzany był wyłącznie najbardziej zasłużonym w torturowaniu i mordowaniu ludzi funkcjonariuszom tajnej policji politycznej Batisty.

Bo Batista i jego ludzie mieli na sumieniu wiele zbrodni i są to także historyczne fakty. Przy pierwszej próbie przewrotu dokonanej przez Fidela Castro to partyzanci, a nie żołnierze armii rządowej zostali zmasakrowani. Batista dał wojskowym i tajniakom wolną rękę, w rezultacie przeraziło go to, co ci robili ze schwytanymi jeńcami - tortury i bestialskie mordowanie jeńców, zastraszanie oraz torturowanie ich bliskich. Etyka rewolucyjna Che opierała się m.in. na odwecie, co można uznać za kwestię dyskusyjną, bo w traktowaniu pokonanych przypominał tych, których wcześniej zwalczał. Mimo to camandante Guevara przedstawiany jest jako ideał bojownika walczącego w obronie biednych, słabych i wykluczonych. Tego obrazu nie psują informacje zamieszczane w skrajnie prawicowych wydawnictwach o dokonywanych przez niego osobiście egzekucjach. Skąd zatem bierze się siła mitu Che Guevary?

Na Kubie Che był, jest i będzie bohaterem narodowym, walczył bowiem o sprawiedliwą Kubę zamieszkiwaną przez obywateli pozbawionych egoistycznych pobudek. Wydaje się, że mocno wierzył w utworzenie tak idealnego, ale utopijnego społeczeństwa. Paradoksem jest to, że mit Che mocno zakorzenił się na Zachodzie, czyli w kapitalizmie, którego el comandante nienawidził z całego serca. Na ulicy każdej z europejskich stolic paradują tysiące młodych ludzi w spodniach moro i z twarzą Ernesto Che Guevary w nieśmiertelnym berecie na t-shircie. Che patrzy z pudełek, naszywek, plakatów i jest idolem wyborców lewicowych oraz partii nazywanych antysystemowymi. - Na nich potrzeba Che, on zrobiłby z tymi złodziejami porządek! - słychać w rozsianych po całej Europie bistrach i kafejkach . Ernesto Guevara jest i będzie symbolem buntu społecznego. To się nigdy nie zmieni.

Che Guevara formalnie nigdy nie należał do Komunistycznej Partii Kuby, ani do żadnej innej partii komunistycznej. Wśród jego zwolenników nie brakuje słynnych postaci, takich jak francuski filozof Jean Paul-Sartre, czy prześladowany przez dziesięciolecia Nelson Mandela, który stwierdził swego czasu: "Życie Che jest inspiracją dla każdej istoty ludzkiej kochającej wolność. Zawsze będziemy o nim pamiętać". Marszałek Józef Piłsudski, nasz bohater narodowy, któremu nie pamięta się romansów, ofiar Berezy Kartuskiej i zamachu majowego, zwykł mawiać: "Kto nie był socjalistą za młodu, ten na starość będzie skurwysynem". Kolejne pokolenia młodych mają w sobie potrzebę buntu przeciwko obowiązującemu porządkowi. Biorą więc z postaci Guevary to, co najlepsze, czyniąc z niego idola.

Zwolennicy Che wiedzą o nim więcej, niż tylko to, co eksponują prawicowe media - komunista, okrutnik, etc. Wiedzą na przykład, że głównym problemem jakim zajął się Guevara po obaleniu dyktatury Batisty było wprowadzenie na Kubie powszechnej i darmowej edukacji. Przed 1959 r. oficjalny wskaźnik alfabetyzacji dla Kuby wahał się między 60-76 proc. Oznacza to, że 3/4 Kubańczyków nie potrafiło czytać i pisać! Na żądanie Guevary rząd obwołał rok 1961 "Rokiem Edukacji" i zmobilizował ponad 100 tys. wolontariuszy "Brygad czytania i pisania", które wysyłano na wieś do budowy szkół, szkolenia nauczycieli oraz nauczania ubogich chłopów czytania i pisania. W wyniku kampanii podniesiono krajowy wskaźnik alfabetyzacji do 96 proc. Che Guevara dążył także do ustanowienia powszechnego dostępu do szkolnictwa wyższego. Ogłaszając nowe reformy oznajmił zgromadzonym na Uniwersytecie w Las Villas wykładowcom i studentom, że "dni, kiedy edukacja była przywilejem białej klasy średniej, skończyły się".

Mając ciepłą posadę ministra, wpływy oraz władzę Guevara potrafił dobrowolnie zrezygnować z wygodnego życia. Ciągle bowiem czuł się rewolucjonistą i zbawicielem świata. Trudno byłoby dzisiaj wskazać polityka tak wysokiego szczebla, zwłaszcza w Polsce, który cisnąłby ciepłą ministerialną posadą i poleciał do dżungli uzdrawiać świat. Na początku 1965 r. Guevara wyjechał do Afryki, aby zaoferować swoją wiedzę i doświadczenie w walce partyzanckiej w trwającym w Kongo konflikcie. Osobiście prowadził kubańską operację wsparcia wyzwoleńczego ruchu "Simba", który powstał w trakcie kryzysu. Najlepiej jednak czuł się na swoim macierzystym kontynencie - w Ameryce Płd. Zanim wyjechał do Boliwii zmienił swój wygląd goląc słynną już brodę i zmieniając fryzurę. 3 listopada 1966 r. Guevara potajemnie przybył do La Paz pod nazwiskiem Adolfo Mena González udając urugwajskiego biznesmena.

W Boliwii Che utworzył liczący 50 osób oddział partyzancki, nazwany Armią Wyzwolenia Narodowego. Początkowo partyzantom udało się wygrać kilka potyczek z regularną armią boliwijską. Jednak latem 1967 r. rząd Boliwii na prośbę USA wysłał przeciwko AWN wojsko, którym w praktyce dowodzili agenci CIA. Są dowody na to, że agenci korzystali z doradztwa m.in. nazistowskiego zbrodniarza wojennego Klausa Barbie, pseudo "Rzeźnik z Lyonu", który od wojny ukrywał się w Boliwii. 7 października 1967 r. informator zawiadomił boliwijskie siły specjalne o lokalizacji obozowiska partyzantów w wąwozie Yuro. Dzień później 1800 żołnierzy otoczyło teren, Guevara został ranny i wzięty do niewoli. Boliwijski prezydent René Barrientos zarządził, że Che musi zostać zlikwidowany. W dniu 9 października wyrok śmierci bez sądu wykonał sierżant Mario Terán. Che został postrzelony dziewięcioma pociskami.

Przez kilka dni zwłoki Ernesto Guevary, niczym zdechłego pasa leżały wystawione na widok publiczny. Następnie ciało zniknęło bez wieści. W maju 1997 r. grupa argentyńskich i kubańskich naukowców odnalazła w pobliżu lądowiska w boliwijskim mieście Vallengrande nieoznakowaną mogiłę z siedmioma szkieletami. Wśród nich były szczątki Che ubrane w strzępy jego ulubionej panterki. Szkielet pozbawiony był obydwu dłoni, które zostały chirurgicznie odcięte, co było aktem wyjątkowego bestialstwa. Szczątki odesłano na Kubę, gdzie z honorami zostały złożone do grobu, który przekształcono w mauzoleum. Ktoś napisał w Internecie: "...Che na wieki pozostanie najbardziej rozpoznawalnym Argentyńczykiem, bez względu na to, czy biografowie będą takimi mitotwórcami jak jego piewca Jean Cormier, czy też mocno wybiórczo traktujący dokonania Guevary autorzy wielu stron internetowych i publikacji o nim.

**Opracował Tadeusz Porębski**

**Źródło:** Mój Che. Bardzo intymnie. Internet.

## Historia życia wielkiego artysty i dobrego człowieka

***22 października ukazała się autobiografia Eltona Johna zatytułowana "Miłość jest lekarstwem". Jest to wyjątkowe wydawnictwo, ze sprzedaży którego część dochodu zostanie przeznaczona na działania profilaktyczne z zakresu zwalczania HIV/AIDS.***

Patronat nad książką objął Społeczny Komitet ds. AIDS - organizacja pozarządowa istniejąca w Polsce od 1993 r. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Sine Qua Non. Umierający chłopiec. Egocentryczna gwiazda. Piękna, osobista opowieść o przemianie i nadziei.

„Trudno sobie nawet wyobrazić, jak żałosnym byłem wtedy dupkiem" – tak surowo, z perspektywy lat, ocenia samego siebie jeden z największych muzyków naszych czasów. W najtrudniejszym okresie swego życia Elton poznał Ryana White`a. Zarażony w wyniku transfuzji krwi i wykluczony ze społeczeństwa chłopiec oraz uzależniony od narkotyków, alkoholu i przygodnego seksu gwiazdor. Ich spotkanie zmieniło wszystko. Kiedy śmiertelna choroba zabrała Ryana, a także Freddiego Mercury i wielu innych przyjaciół Eltona Johna, ten bez reszty poświęcił się działalności dobroczynnej. Stał się inspiracją dla księżnej Diany, Michaela Jacksona, Elizabeth Taylor i setek tysięcy innych osób, które tak jak on starały się pomagać chorym, biednym i odtrąconym. Wzruszająca inspirująca książka o życiu i umieraniu, uprzedzeniach i przełamywaniu barier, empatii i niechęci. Bardzo osobista historia życia wspaniałego artysty i po prostu dobrego człowieka.

*Absolutny bestseller! Emocjonalny przekaz sprawia, że miłość jest lekarstwem. Czyta się go z zapartym tchem. To jedna z najlepszych książek o problemie AIDS jakie znam. Każdy powinien ją przeczytać.*

**Jolanta Kwaśniewska**

*Mój przyjaciel Elton poruszył nasze serca nie tylko poprzez swoją muzykę, ale także za sprawą niezliczonych ludzkich istnień, które udało się ocalić dzięki działalności jego fundacji. Ta wspaniała książka daje nadzieję.*

**Bill Clinton**

Elton John - brytyjski piosenkarz, kompozytor, pianista i legenda światowego show-biznesu urodził się w 1947 r. jako Reginald Kenneth Dwight. Jego oszałamiająca kariera obejmuje ponad cztery dekady. Singiel Eltona "Candle in the wind" (Świeca na wietrze) rozszedł się w liczbie 37 milionów egzemplarzy, zdobywając tym samym tytuł najlepiej sprzedającego się singla w historii. Jest to ballada autorstwa Eltona Johna i Berniego Taupina skomponowana jako hołd dla amerykańskiej aktorki Marilyn Monroe, która zmarła w roku 1962. W 1997 r. po tragicznej śmierci księżnej Diany, przyjaciółki artysty, ballada „Candle in the Wind" została przerobiona na „Goodbye England's Rose" i zadedykowana zmarłej księżnej. Jej wykonanie przez Eltona podczas uroczystości pogrzebowych w Katedrze Westminster określono jako "jedno z najbardziej poruszających wydarzeń artystycznych XX wieku".

Za osiągnięcia muzyczne oraz działalność charytatywną Elton John otrzymał w 1998 r. z rąk królowej Elżbiety II tytuł szlachecki. W roku 1992 Elton założył "Elton John AIDS Foundation", która dziś jest jedną z czołowych organizacji non profit zajmujących się zwalczaniem HIV i AIDS.

**Opracował Tadeusz Porębski**

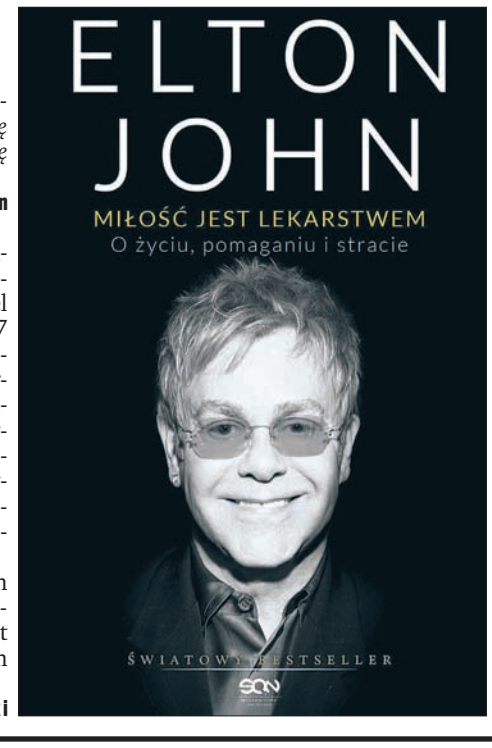

*Ponad 250 miłośników jazdy na rowerach górskich rywalizowało pod Kopą Cwila*

# Finisz sezonu z Poland Bike XC na Ursynowie

***Sezon z Poland Bike oficjalnie zakończony. Tydzień po rekordowym finale LOTTO Poland Bike Marathon w warszawskim Wawrze, gdzie rywalizowało prawie 1200 amatorów MTB, odbyły się kameralne zawody Poland Bike XC, areną zmagań była Kopa Cwila na Ursynowie.***

W tym miejscu kolarska ekipa Poland Bike na czele z organizatorem imprezy Grzegorzem Wajsem jeszcze nie gościła. Debiut należy uznać za udany. W ostatnich tegorocznych zawodach ścigało się około 250 miłośników jazdy na rowerach górskich. Cel był jasny – dobra zabawa i zdobycie Kopy Cwila. Poland Bike XC na Ursynowie był jednocześnie ostatnią imprezą zaliczaną do punktacji Omnium Poland Bike 2014.

Wyścig w formule XC to jazda na krótkiej rundzie. Ta na Kopie Cwila w wyścigach głównych liczyła 3200 metrów. Najpierw swoje wyścigi Mini Cross, jak na LOTTO Poland Bike Marathon, miały przedszkolaki, czyli dzieci w wieku 2-4 i 5-6 lat. Potem już na dłuższych dystansach rywalizowali amatorzy „dwóch kółek" w kilku kategoriach wiekowych.

Najdłuższą trasę MAX (19,2 km – sześć rund po 3,2 km) pokonali zawodnicy i zawodniczki w trzech rocznikach 1985-1995, 1975-1984 oraz starsi. Wśród mężczyzn zwyciężył Jarosław Wolcendorf (Jacoobcycles.com), przed Michałem Kostrzewą (TRW Cloudware Team) i Danielem Peplą (Airbike.pl Rocky Mountain). Rywalizację kobiet wygrała Monika Wrona (Mybike.pl), wyprzedzając Agnieszkę Tkaczyk (SPEC Bike Racing Team) i Barbarę Kleczaj (OLSH Team).

Na dystansie MINI (12,8 km – cztery okrążenia po 3,2 km) ścigała się młodzież z rocznika 1996-1999. Wśród chłopców najszybszy okazał się Bartosz Molenda (UKK Huragan Wołomin), a w gronie dziewcząt pierwsza była Karolina Rudnik (SK Bank Team).

Wyścig FAN (6 km – dwie rundy po 3 km) należał do chłopców i dziewcząt z roczników 2000-2003 oraz 2004-2007. Pierwsi na mecie zameldowali się Mateusz Jakubiuk (MTB Międzyrzec Podlaski) i Julia Adrianowska (Warszawski Klub Kolarski).

Pod Kopą Cwila odbyła się też finałowa dekoracja Omnium Poland Bike 2014. To prestiżowa klasyfikacja uwzględniająca starty we wszystkich tegorocznych imprezach Poland Bike. Wśród mężczyzn wygrał Kamil Kuszmider (TRW Cloudware Team), przed Arkadiuszem Jusińskim (Renault Eco2 Team) i Ireneuszem Kowalskim (Super Drob Bike Team). W gronie kobiet zwyciężyła Katarzyna Skura (Kolarski.eu Team), przed Aleksandrą Światek (IBOX Gravitan MTB Team) i Martą Szałaj (Polonia Warszawa MTB Team). Gratulujemy!

– Teraz czas na odpoczynek i regenerację po długim sezonie – mówi organizator imprez Poland Bike Grzegorz Wajs. – Nowy sezon 2015 zapowiada się arcyciekawie. Szykujemy niespodzianki. Nasz główny cykl, LOTTO Poland Bike Marathon, będzie składał się z 13-15 etapów. Znów będzie kilka debiutów. W kalendarzu pojawią się zupełnie nowe miejscowości i atrakcyjne lokalizacje.

Kolarskie zawody Poland Bike XC zostały zorganizowane przez Poland Bike przy współpracy z dzielnicą Ursynów m.st. Warszawy.Więcej na www.polandbike.pl i www.facebook.com/Poland.Bike.Marathon

**Jan Kołowaty**

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

## Bezprawie ministra Sawickiego

**„Członkowie Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych**

Szanowni Państwo

Będąc osobą, która już trzykrotnie brała udział w ratowaniu architektonicznej perły Warszawy, jaką jest zaprojektowany przez Zygmunta Plater – Zyberka tor wyścigowy na Służewcu, czuję się upoważniony i zobowiązany do zabrania głosu w chwili zaistnienia kolejnego kryzysu, wywołanego bezprawnym oporem ministra rolnictwa w kwestii powołania na stanowisko prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych Pani Agnieszki Marczak.

Ten opór jest równie poważny, jak tamten z 2000 roku, choć z innych powodów. Wówczas grupa macherów różnej proweniencji usiłowała sfrymarczyć tereny niszcząc obiekt, a tor miał być przeniesiony pod Grójec. Dzisiaj jakaś klika mniej czytelna i widoczna zmanipulowała ministra Sawickiego do złamania prawa z oczywistą szkodą dla hodowli, wyścigów i pięknego kompleksu architektonicznego.

Rada PKWK ogłosiła konkurs na stanowisko prezesa Klubu, przeprowadziła go w sposób jawny i przejrzysty, przy pełnej aprobacie ministra Sawickiego co do zasad oraz warunków. Minister, pełniąc z mocy ustawy nadzór nad Klubem (art. 4 ustawy), nie zgłosił żadnych uwag, ani zastrzeżeń. Dotychczasowy prezes, kompletnie skompromitowany, wprawdzie zakwalifikował się do II etapu konkursu, ale uzyskał tam wielce zasłużone 0 głosów, co świadczy o pełnej dyskwalifikacji w ocenie środowiska.

W tej sytuacji przeprowadzenie kombinacji, w wyniku której zausznik skompromitowanego prezesa zostaje pełniącym obowiązki prezesa, a skompromitowany prezes otrzymuje stanowisko i wynagrodzenie dotychczasowego zausznika, jest niewiarygodnym skandalem, jawnie korupcyjnym, połączonym z zaborem mienia społecznego. Natomiast umowa o pracę, zawarta przez dotychczasowego zausznika, jako osobą z woli ministra Sawickiego pełniącą obowiązki prezesa z dotychczasowym przegranym prezesem, sprowadzająca się do wymiany stanowisk i zapewnienia profitów osobie skompromitowanej, zdyskwalifikowanej przez Radę, jest nieważna z mocy prawa.

Polskie prawo pozytywne nie pozwala nikomu na kpiny z zasady przestrzegania dobrych obyczajów, przyzwoitości, uczciwości i lojalności wobec podatników, których wysiłek podatkowy nie może stanowić przedmiotu szachrajstw,

W tej sytuacji Rada Polskiego Klubu Wyścigów Konnych ma obowiązek stanowczo przeciwdziałać łamaniu prawa i wyegzekwować praworządność, bowiem prawo nie może ustępować przed bezprawiem /.../. Minister – jeśli ma taką potrzebę – może się ośmieszać, czy nie wyciągać żadnych praktycznych wniosków z afer typu „Taśmy Serafina". Prawa mu jednak szargać nie wolno! Podstawową zasadą w państwach praworządnych (w Polsce art. 2 i 7 Konstytucji RP) jest to, iż obywatelowi wolno wszystko, co nie jest prawem zakazane. Natomiast organowi administracji państwowej na odwrót – wolno jedynie to, co jest prawem dopuszczalne. Żaden przepis obowiązującego w Polsce prawa nie upoważnia ministra Sawickiego do sabotowania decyzji Rady PKWK w sprawie powołania nowego prezesa /.../.

Uprzejmie informuję, że list otwarty o treści zawartej w załączniku do tej wiadomości, wysłałem z Konstancina przesyłką poleconą na adres Rady Polskiego Klubu Wyścigów Konnych na ręce Pana Tomasza Chalimoniuka."

**Z wyrazami szacunku**
**T.K. (nazwisko i adres znane redakcji)**

*Skandal nad skandale w Liceum Lajosa Kossutha*

# Jak wysiudać siatkarzy Metra

***Jeszcze kilka tygodni temu w Klubie Sportowym Metro radość była ogromna, bo trzech jego wychowanków – Piotr Nowakowski, Karol Kłos i Andrzej Wrona – zostało współzdobywcami tytułu mistrza świata w siatkówce. Dziś jednak tej wylęgarni siatkarskich talentów grozi eksmisja...***

Gdy prowadzona przez Stephane'a Antigę reprezentacja Polski pokonała w meczu finałowym Brazylię i wysłuchała w katowickim Spodku Mazurka Dąbrowskiego, na stronie internetowej Metra ukazał się wywiad z Wojciechem Szczuckim, prezesem ursynowskiego klubu, a jednocześnie trenerem.

– Ostatnie dni to dziesiątki rozmów, wywiadów, spotkań i gratulacji. Nie ukrywam, że jestem oszołomiony. Chyba nie ma większej satysfakcji dla trenera młodzieży, niż oglądać swoich podopiecznych odbierających medale za mistrzostwo świata – mówił wzruszony prezes, dodając: – W Metrze budujemy siatkarskie fundamenty. Dzisiejszy sukces to wiele lat pracy trenerów, zajmujących się naszymi chłopakami już po opuszczeniu przez nich Metra. Cieszy nas jednak, że metrowski fundament u Piotrka, Andrzeja i Karola był wystarczająco mocny, by mogli zdobyć wspaniały tytuł.

Jeszcze się Wojciech Szczucki i jego szkoleniowy team nie zdążyli nacieszyć przeogromnym sukcesem, a już nad klubem pojawiły się chmury. Tym razem na klubowej stronie internetowej trzeba było zamieścić dramatyczny anons:

„Siatkarze wynocha!!! Jeszcze jest nadzieja, ale... Klub Sportowy METRO Warszawa, po dwudziestu latach działalności na Ursynowie, zostanie prawdopodobnie z dnia na dzień pozbawiony swojej dotychczasowej siedziby! Powód jest kuriozalny… w szkolnej sali gimnastycznej zostanie zamontowana duża ściana wspinaczkowa, która zmieni całkowicie parametry przestrzenne

i funkcjonalne obiektu. Konstrukcja powstanie w miejscu, gdzie odbywają się do tej pory zajęcia wychowania fizycznego, a popołudniami trenują młodzi siatkarze Klubu METRO". Klub sportowy METRO, który w tej sali sportowej działa od 1995 roku, wyszkolił wielu znakomitych siatkarzy (w tym trzech aktualnych mistrzów świata). Budowa ściany wspinaczkowej zburzy wypracowany przez lata i dobrze działający system szkolenia młodych siatkarzy. 150 siatkarzy w wieku 10-14 lat za dwa tygodnie nie wiadomo gdzie będzie trenować" – alarmowali następcy Nowakowskiego, Kłosa i Wrony.

Kompletnie załamany tym razem Wojciech Szczucki odsłania kulisy nieszczęścia:

– Pod koniec sierpnia podpisałem z dyrektorem liceum Kossutha Pawłem Mazurem umowę o wykorzystywaniu przez nas licealnej hali w kolejnym roku szkolnym, ale wyjątkowo jest to umowa tylko do końca 2014, ponieważ dyrektor wspominał, że zamierza zainstalować w zaraz po Świętach Bożego Narodzenia ściankę wspinaczkową, a w listopadzie urwie nam kilka dni, bo w sali odbędą się próbne matury. Ścianka miała nie przeszkadzać w naszych treningach. Tymczasem okazało się, że zmniejszy salę o jedną trzecią, uniemożliwiając nam treningi w ostatnim sektorze za kotarą. Na domiar złego, instalowanie ścianki ma się zacząć już 3 listopada, co oznacza, że wbrew podpisanej umowie duża część naszej młodzieży będzie musiała ze szkoły się wynieść. Dyrektor nawet nie chce słyszeć o zmianie decyzji, a my – o tej porze roku – nie mamy praktycznie żadnej możliwości znalezienia innej sali – wyjaśnia prezes.

Dyrektor był, niestety, dla „Passy" nieosiągalny, ale za to burmistrz Ursynowa Piotr Guział zapewnił: – Chociaż na ściankę wspinaczkową jest w dzielnicy wielkie zapotrzebowanie, nie daliśmy zgody na jej instalację w liceum im. Kossutha, więc zapewniam, że ścianka tam nie stanie.

Pozostaje tylko trzymać burmistrza za słowo.

**Rafał Kos**
**Foto Lech Kowalski**

# Piórem Derkacza

## Angela Merkel kanclerz Niemiec

W polityce nie jest ważna umiejętność posługiwania się nożem i widelcem. Liczy się skuteczność konsumowania władzy. Do tego celu najlepsza jest wielka łyżka zwana chochlą. Zanim mistrzowie posługiwania się sztućcami sięgną po swoje, sprawna ręka kobiety z chochlą zgarnie wszystko. Władza ma to do siebie, że musi być rozwojowa. Widać to szczególnie na czerwonym dywanie. Tam gdzie jedna władza paraduje z niemieckim szykiem, druga władza, wyposażona w buty na wysokim obcasie, walczy o przetrwanie. Mówi się, że na leczeniu i kulturze to się wszyscy znają!.

**Jerzy Derkacz**

*Gadka Tadka*

**Tadeusz Porębski**

# Miałem ostatnio sen

Arogancja władzy ma się w naszym kraju bardzo dobrze. Poczucie bezkarności rodzi kolejnych politycznych arogantów. Czy poseł partii władzy Protasiewicz, który wyzywając swego czasu niemieckich celników od nazistów i wykrzykując w ich stronę "Heil Hitler!" skompromitował nie tylko siebie, ale całą Polskę, poniósł za tak skandaliczne zachowanie jakąkolwiek odpowiedzialność? Czy inny polityk partii władzy Sikorski za swoje liczne niekontrolowane wybryki został kiedykolwiek ukarany? Wprost przeciwnie - awansował na trzecią osobę w państwie. Poseł Nowak po kompromitacji obiecał wycofać się z polityki. Akurat.. Poseł Kurski notorycznie przekraczający dozwoloną prędkość śmiał się policjantom w nos. Osoby publiczne w Polsce za grosz nie mają wstydu, dopuszczają się skandalicznych zachowań i powinny zniknąć z przestrzeni politycznej, a przecież wciąż w niej tkwią.

Świetnie ujął to, co dzieje się w naszej polityce, socjolog dr Tomasz Korczyński: "Odsunąć na bok zasady, wartości, normy, dobre obyczaje. Rozpuszczona horda władzy chce nas zrazić na tyle skutecznie, abyśmy służyli jej wysłannikom co cztery, pięć lat jako maszynki do głosowania. I jeżeli szukać gdzieś wyjaśnień, dlaczego każde kolejne wybory w Polsce przynoszą coraz mniejsze zaangażowanie obywatelskie, to są nimi przede wszystkim patologie polityków, które sprawiają, że frekwencja pozostaje na tak marnym poziomie, a polityk cieszy się zerowym autorytetem".

Minister rolnictwa Marek Sawicki nazwał ostatnio sadowników frajerami. Chodziło o to, że większość sadowników uznała ministerialne obietnice o rekompensatach za utracone w wyniku rosyjskiego embargo zarobki za godne podtarcia sobie nimi tyłków i chcąc się ratować sprzedała owoce za grosze hurtownikom. Według ministra ludzie ci są frajerami. Sawickiego już raz usunięto z rządu. Latem 2012 r. do mediów przeciekły tzw. taśmy Serafina. Sawicki nie był w tej aferze obciążony personalnie, ale jako minister rolnictwa musiał wziąć na siebie polityczną odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w jego resorcie, jak również w kontrolowanych przez ministerstwo spółkach i agendach państwowych. A tam aż roi się od nieprawidłowości. W nagranej przez Władysława Serafina rozmowie padła ich długa lista - uwłaszczenie się na państwowej firmie Elewarr, zagraniczne wycieczki na koszt państwa, podejrzenie wyprowadzania pieniędzy za granicę, gigantyczne pensje na koszt podatnika oraz wszechobecny nepotyzm. Sawicki został zmuszony do złożenia dymisji. Jednak żądza władzy, która powinna zostać uznana przez papieża i Kościół katolicki za ósmy grzech główny, wzięła górę.

***„Pani Marczak nie jest swojakiem, chyba że dla koni, które hoduje, więc dla Sawickiego to ktoś zupełnie obcy"***

Mający duże wpływy w PSL Sawicki szybko pojawił się ponownie na politycznym firmamencie. Pojawił się w roli ministra jakby nigdy nic się nie stało. Jest to przerażający wprost brak przyzwoitości - elementarnej przyzwoitości. Bo jeśli odchodzi się z polityki w wyniku ujawnionej afery, to na zawsze albo przynajmniej na wiele, wiele lat. Brak politycznych konsekwencji utwierdził Sawickiego w przekonaniu, że w tym kraju wyborcy wybierają, ale mianują aparaty partyjne, a on ma mocne oparcie w aparacie, więc może robić i gadać co tylko zechce. No i pan Sawicki gada i robi to co chce, na przykład z Radą Polskiego Klubu Wyścigów Konnych.

Rada zgodnie z ustawą wybrała w lipcu Agnieszkę Marczak na nowego prezesa PKWK, a Sawicki zgodnie z ustawą miał ją powołać na to stanowisko, bo art. 9, pkt. 1 ustawy o wyścigach konnych jest bardzo precyzyjny: "Prezesa PKWK powołuje i odwołuje minister właściwy do spraw rolnictwa, na wniosek Rady". Ważne jest tu: "...na wniosek Rady". Znaczy, to Rada wnioskuje, a minister powołuje. Problem w tym, że pani Marczak nie jest swojakiem, chyba że dla koni, które hoduje, więc dla Sawickiego to ktoś zupełnie obcy, także klasowo. Konserwatywna królowa angielska, mimo starannie skrywanego przed poddanymi obrzydzenia dla gejów, nadała jednak tytuł szlachecki zdeklarowanemu homoseksualiście Eltonowi Johnowi, bo tego oczekiwało społeczeństwo. Ale wyposażonemu w chłopski spryt Sawickiemu brakuje klasy, więc postanowił chyłkiem obejść ustawowy zapis. Brzydzi się Marczakową, z drugiej jednak strony sam z siebie nie może wytypować odpowiadającego mu kandydata, bo w ustawie niczym cierń tkwi zapis "na wniosek Rady".

Chłopski szef rolniczego resortu wpadł na szatański pomysł, choć mówi się, że tak naprawdę jest to pomysł jednego z jego zastępców, którego przeznaczono ponoć do odstrzału i urzędnik ten mości sobie wygodne gniazdko w PKWK. Tak czy owak, szatański pomysł polega na tym, że zamiast prezesa powołano... osobę pełniącą obowiązki prezesa. Zapytałem wydział prasowy ministerstwa, w jakim trybie powołano p.o. prezesa i czy było to aby prawnie dozwolone. Odpowiedzi, z której nic nie wynika, udzielił mi ministerialny doradca Mamiński: "Uprzejmie informuję, że powierzenie pełnienia obowiązków prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych nie nastąpiło w formie decyzji administracyjnej, bowiem w takim przypadku przepisy prawa powszechnie obowiązującego nie przewidują konieczności wydawania decyzji".

A zdaniem wielu osób biegłych w prawie (czytaj list otwarty na str. 11), a także moim, obowiązujące powszechnie polskie prawo pozytywne nie pozwala nikomu na kpiny z zasady przestrzegania dobrych obyczajów, przyzwoitości, uczciwości i lojalności wobec podatników, których wysiłek podatkowy nie może stanowić przedmiotu szachrajstw. A w przypadku wyżej opisanym szachrajstwo jest ewidentne. Ustawa mówi bowiem o powołaniu prezesa na wniosek Rady PKWK, a nie p. o. prezesa z samozwańczego wyboru jaśnie pana ministra. Skoro powołanie p. o. prezesa nie nastąpiło w formie decyzji administracyjnej, czyli aktu administracyjnego będącego jedną z prawnych form działania administracji publicznej, jest li tylko świstkiem papieru. Miałem sen, jak kiedyś Martin Luther King - nie ma w polskim rządzie polityków PSL, bo partia ta nie przekroczyła progu wyborczego.

*RESET*

**Andrzej Celiński**

# Pomnik smoleński powraca

Sprawa pomnika smoleńskiego powróciła w formie, w jakiej można o niej mówić bez niczyjej obrazy. Dzisiaj jest to inicjatywa części rodzin osób, które zginęły w katastrofie na lotnisku w Smoleńsku, których motywem jest po prostu danie wiecznego znaku pamięci tej wielkiej ich, ale też i narodowej tragedii, w możliwie jak najbardziej publicznym miejscu. Pomnik smoleński kiedyś stanie. W Warszawie, w miejscu tłumnie i naturalnie odwiedzanym już dzisiaj, w miejscu reprezentacyjnym i prestiżowym. Ale nie dziś. I lepiej, by nie stanął w bliskim czasie. To nie dwa, trzy lata. To raczej czas dekady. Może i dłuższy czas, niestety. Jeśli ten pomnik powstanie szybciej, będzie antypomnikiem. Mimo intencji wnioskodawców. Prezydenta. Stanie się pamiątką polskiej nikczemności a nie pamiątką tragedii. Będzie upamiętnieniem klęski, a nie osób, które na narodową pamięć zasługują. Lepiej, by w klimacie domowej wojny o prawość i o odpowiedzialność ten pomnik nie powstał. Ta wojna obraża nie tylko rozum, ale i (co w tej akurat sprawie istotniejsze) ludzi, których śmierć jest bezpośrednim motywem tego pomnika. Dopóki katastrofa w Smoleńsku jest wykorzystywana do bieżącej walki, nie oczekuję, żeby pomnik ten mógł mieć inny sens niż zbudowanie miejsca narodowej kłótni.

Napisze więc wprost. W tym sporze o pamięć 10. kwietnia 2010 roku, także o pomnik jedna strona ponosi odpowiedzialność. Nie ma tu niuansów, szarej strefy, obszarów niepewnych rozstrzygnięć. Odpowiedzialność za ten horror moralny i w przestrzeni publicznej debaty ponosi prawica. W szczególny sposób Prawo i Sprawiedliwość i tej partii satelity. Jest jakaś bojaźń w publicznej debacie, by to wprost powiedzieć. Ja mówię. I co już z mniejsza pewnością powiadam – nie trauma nimi kieruje, lecz interes. W świecie realnym – samolot nie powinien wystartować. Ze względu na warunki atmosferyczne w Smoleńsku. W świecie mistycznym – po co w ogóle ta podróż? Był jakis specjalny powód, aby prezydent w dwa dni później, po wizycie premiera tam leciał? Wierzycie w Boga. W karę też? Ja nie wierzę, albo wierzę inaczej, bardziej od was bezinteresownie. Więc jak jest z tą pychą? Wiem, że śmierć jest traumą tak wielką, że trudno w ogóle rozmawiać. Ta podróż się nie tłumaczyła. Żaden z zainteresowanych nie jeździł tam – ot, dla potrzeby swojej. Dotyczy to także śp. prezydenta RP. Ta podróż miała być początkiem kampanii prezydenckiej. Nie pamiętacie już tego? Za dużo czasu, by pamiętać?

***„Jedna strona ponosi za to odpowiedzialność. Jest nią polska prawica, ale i Kościół Katolicki"***

Wracam do pomnika. On stanie kiedyś dla wymiaru tej tragedii. Nie znamy podobnej w nowożytnym świecie.

To musi być pomnik szczególny. W formie także. Łączący tych, którzy zginęli. A byli tam ludzie na ziemi całkowicie niepodobni. Pozostający na biegunach ówczesnej polityki. Konkurenci. To ma być pomnik, który jakoś absorbuje fakt, iż ta katastrofa w ogóle nie powinna się zdarzyć. Chyba że chcielibyśmy mieć pomnik polskiej nieodpowiedzialności: dziób TU154M wbity głupio w ziemię. To musi być sztuka. Wielkie dzieło sztuki. Politycy! Wy to jesteście w stanie pojąć! Panie prezydencie – a Pan? Sześć miesięcy? Dzieło sztuki? Wobec niewyobrażalnej dla Pana, dla mnie, dla każdego normalnego człowieka dramatu?

Czy spychamy rzecz do domeny propagandowej? A w takim przypadku – przepraszam. Nie ma tego felietonu.

Idzie o to, by wokół sprawy pomnika było jak najwięcej empatii. Żeby ani w fazie koncepcyjnej, projektowej, twórczej ani kiedy już będzie, nie wywoływał złych emocji. To naprawdę okropne, że współczesna polska polityka dopuszcza ten rodzaj sporu i takie zachowania, z jakimi mamy do czynienia wokół kwestii upamiętnienia katastrofy w Smoleńsku.

Napiszę wprost. Jedna strona ponosi za to odpowiedzialność. Jest nią polska prawica, zwłaszcza Prawo i Sprawiedliwość i jej satelity, ale i Kościół Katolicki, którego hierarchowie zagubili już dawno zdolność kształtowania dobra i prawdy, a także szacunku dla państwa polskiego pośród wiernych.

**Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl**
**andrzej@intelgraf.com.pl**

Pomyślałam sobie, że w natłoku afer, skandali, politycznych napięć i przedwyborczej gorączki dobrze zrobi nam wszystkim mały przerywnik. Chwila na refleksję i wyciszenie, zwłaszcza że zbliżają się dni, gdy zwyczajowo wracamy myślą do tych, których już z nami nie ma.

# Pamięć

*Taka wrażliwa, pozornie krucha ...*
*A tak naprawdę - nie chce nas słuchać.*
*Pragniemy czasem puścić w niepamięć*
*okrutne gesty, bolesne słowa*
*a to wciąż wraca, wraca od nowa.*
*Wracają także czułe spojrzenia,*
*małe drobiazgi, wielkie wzruszenia.*
*Nie potrafimy nad nią panować,*
*czegoś nie widzieć, wypchnąć coś, schować.*
*Nią rządzą inne nieznane prawa.*
*Bo ludzka pamięć to wielka sprawa.*
*Więc nanizajmy na sznur pamięci*
*to co nas wzrusza, to co nas kręci*
*bo może kiedyś w czarnej godzinie*
*to nas ocali. I nie zaginie.*

**Danuta Gadomska**

## WIEM JAK KUPOWAĆ – Warsztaty asertywności

Fundacja PWN we współpracy z Urzędem Dzielnicy Ursynów zaprasza na Trening Zachowań Asertywnych. Warsztaty skierowane są do seniorów powyżej 60-tego roku życia, którzy mieszkają na Ursynowie. Celem warsztatów jest zwiększenie świadomości seniorów i rozwój kompetencji, które umożliwią im racjonalne i rozsądne podejmowanie decyzji zakupowych, zwłaszcza w kontaktach z telemarketerami i handlowcami. Trening poprowadzi doświadczony psycholog społeczny mgr Aneta Styńska. Udział w warsztatatach jest bezpłatny.

Zachowanie asertywne polega na uznaniu, że jest się tak samo ważnym, jak inni, na reprezentowaniu własnych interesów z uwzględnieniem interesów drugiej osoby. Zachowanie asertywne oznacza korzystanie z osobistych praw bez agresywnego naruszania praw innych.

Podczas treningu organizowanego przez Fundację PWN uczestnicy dowiedzą się, jakich metod namawiania do zakupu używają przedstawiciele handlowi, oraz jak w asertywny sposób bronić sie przed manipulacją.

Zapisy prowadzone są w Wypożyczalni nr 109, ul. Koński Jar 10 (placówka Biblioteki Publicznej im. J.U. Niemcewicza na Ursynowie) w dniach: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 10:00-19:00 środa w godz. 11:00-15:00. Łącznie przeprowadzonych zostanie 8 warsztatów w dziesięcioosobowych grupach.

Warsztaty odbędą się w dniach 27 i 28 października do wyboru w godzinach porannych 9.00 - 13.15 lub popołudniowych: 14.30-18.45 oraz w dniach 6-7 listopada również do wyboru w godzinach porannych od 9.00 do 13.15 lub popołudniowych: 14.30-18.45.

Informacje o zapisach i warsztatach: 22 643 77 59 lub na www.fundacjapwn.pl

## MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

*Motoryzacja po naszemu...*

# Eco-driving

***Nie jest to bardzo nowy trend, czy jak uważają inni, kolejna „moda", ale mam wrażenie, że ruch informacyjny wokół tego zagadnienia przybrał ostatnio na sile. Tworzona są „specjalne" szkoły nauki jazdy, mówi się o zmianach przepisów szkolenia i egzaminowania nowych kierowców, właśnie z uwzględnieniem zasad tzw. eko-driving'u. Może nie po raz pierwszy wypowiem kontrowersyjną opinię, idąc pod prąd nowemu, ale moim celem jest wywołanie refleksji i nie poddawaniu się „presji" świata, szczególnie w tak bliskich mi zagadnieniach motoryzacyjnych.***

Od dawna przymierzałem się na napisanie kilku słów na temat stylu jazdy nazwanego jak zwykle z polska „eko-driving". Na ten temat ukazało się w prasie fachowej i nie tylko sporo materiałów i z pewnością nie odkryję dziś żadnej tajemnicy. Doszedłem jednak do wniosku, że warto dołączyć do głosów, które na szczęście są, że nie taki ten eko-driving dobry, jak go malują. Materia jest obszerna i można podejść do niej z różnych stron i na różnych płaszczyznach. Dziś więc zdań kilka tytułem wprowadzenia w temat.

Dzisiejszy felieton poprzedziłem dłuższą refleksją, ale wciąż nie mam pewności, kto całe zamieszanie rozpoczął? Nie mogę sobie również do końca wytłumaczyć, kto na nowej „modzie" najbardziej zyskuje? Mam natomiast pewność, popartą nie tylko swoim, już nie takim krótkim doświadczeniem jako kierowca, że nie będą to z pewnością tzw. przeciętni kierowcy, czyli my.

Z racji doświadczeń zawodowych i zainteresowań, co jakiś czas mam przyjemność pojeździć różnymi samochodami. Często są to nowości na rynku, ale nie wyłącznie. Jak tylko mam taką możliwość, próbuję zaobserwować i pomierzyć zużycie paliwa. Czasem czynię to wyłącznie na podstawie obserwacji wskazań komputera pokładowego, mając świadomość przybliżenia obliczeń, czasem, jeśli pozwala na to dystans i okoliczności, dokonuję dokładniejszych pomiarów przy dystrybutorze. Nie jest jednak dla mnie najważniejszym średnie zużycie paliwa, a konkretne, chwilowe wskazania przy różnych prędkościach i obciążeniu samochodu. Średnie spalanie, najbardziej interesuję mnie wyłącznie w mieście. Trasa, to głównie funkcja prędkości. Z całą pewnością płynność jazdy, bez nagłych hamowań i intensywnych przyspieszeń ma ogromny wpływ na wyniki zużycia paliwa, ale z mojego doświadczenia wynika, że głównie w mieście. Oczywiście zgadzam się z częścią argumentów „eko", ale nie wyłącznie z nimi. Nie mniej ważny jest dla mnie komfort podróżowanie i trwałość pojazdu. Konkretniej, mam na myśli unikanie niepotrzebnych doznań dźwiękowych, towarzyszących kręceniu silnika na niepotrzebnie wysokie obroty oraz ogólnie mówić „szarpania" i niepotrzebnych drgań, tak destrukcyjnych nie tylko dla układów napędowych.

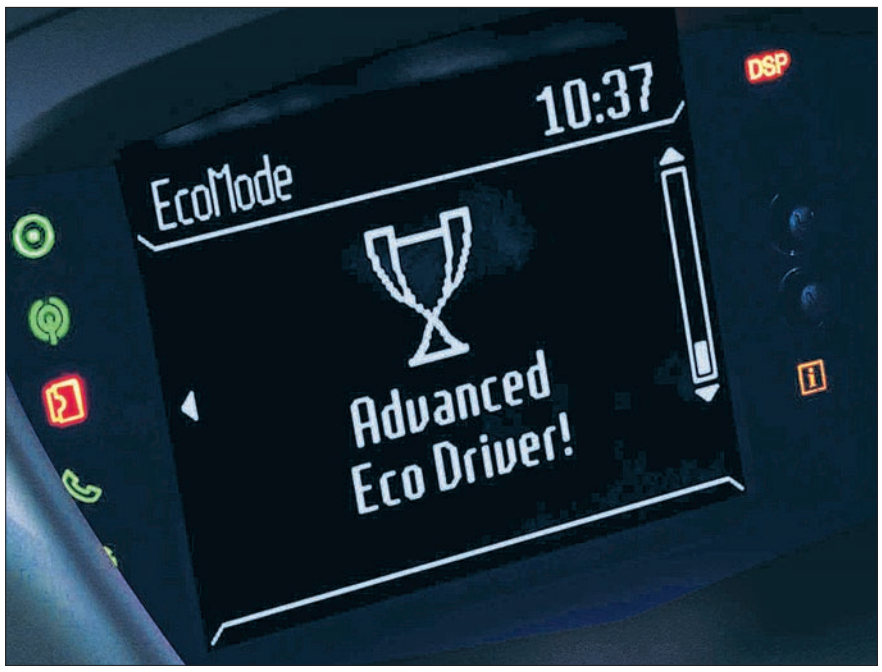


Jak to zwykle w życiu bywa, wszystko, tak więc i eko-driving, ma swoje skutki uboczne. Moim zdaniem, ich koszt rozłożony w czasie, jest dla nas kierowców większy, niż oszczędności paliwa wynikające ze stylu jazdy „eko". Pomijam też jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie to, że jazda zgodna z zasadami eko-drivingu powoduje u wielu kierowców i pasażerów negatywne odczucia, żeby nie napisać dosadniej. Jestem pewien, że nie tylko dla mnie ogólne wrażenie przyjemności z jazdy samochodem jest nie mniej ważne od kosztów, szczególnie że możliwe do osiągnięcia różnice, nie w każdym przypadku są motywujące. Warto o tym pamiętać decydując się na taki bądź inny styl jazdy.

O co tak właściwie mi chodzi, bo jak dotąd zero konkretów? O tym już za chwilę, najpierw jeszcze zdanie teorii, tytułem wprowadzenia. Podążając za wiedzą zdobytą w szkołach technicznych, popartą wieloma publikacjami na ten temat, wiem, że silnikowi spalinowemu najłatwiej pracuje się z prędkościami obrotowymi zbliżonymi do prędkości obrotowej momentu maksymalnego. Nie mam pewności, czy wyraziłem się jasno, ale nie jest to wcale takie trudne. Niemal zawsze w danych technicznych samochodów, podawana jest maksymalna moc i moment obrotowy jego silnika. Niemal zawsze podawane są również prędkości obrotowe, przy których silnik osiąga te parametry. I ten drugi właśnie parametr mam na myśli. W czasach dawniejszych i z tym bywało prościej. Zegary samochodów były tak skalowane, aby prędkość ekonomiczna pojazdu na najwyższym biegu, występowała w połowie zakresu wyskalowania prędkościomierza, przy wskazówce ustawionej w pionie. Z obrotomierzami bywało różnie. Dziś jednak chyba już żadne takie zasady nie obowiązują, a dzisiejsze wskaźniki mają się raczej podobać i nadążać za kolejnymi modami. Ale może nie mam racji i jest to ciągłe poszukiwanie ideału. Niemniej jednak sprawdzenie, przy jakiej prędkości obrotowej nasz samochód osiąga moment maksymalny i porównanie tego z prędkościami jazdy na poszczególnych biegach nie wydaje się być takie trudne. Niezależnie od tego, o jakim samochodzie myślimy, powyżej przytoczona zasada wynikająca z praw fizyki, będzie zawsze obowiązywać.

Prędkości obrotowe, przy których silnikowi pracuję się najłatwiej, nie mają nic wspólnego z prędkościami obrotowymi zalecanymi przez propagatorów eko-drivingu oraz coraz bardziej wymyślnymi i niejednokrotnie namolnymi „wskaźniki zmiany biegu", w które wyposażane są nowe samochody.

Tak jak wspomniałem we wstępie, temat jest obszerny i obok tzw. downsaizing'u, trend w motoryzacji bodaj obecnie najbardziej nośny. Dziś, mam nadzieję, że zdołałem zainteresować Czytelników Moto-Passy tym zagadnieniem. Powrócę do niego z większą ilością szczegółów w kolejnym felietonie. Już dziś serdecznie zachęcam do lektury.

**MOTOWOJ**
**moto@passa.waw.pl**

# Nowe stacje Veturilo w Wilanowie

W Wilanowie powstały dwie nowe stacje miejskiego systemu rowerowego Veturilo. Jednoślady można już wypożyczać przy rondzie na skrzyżowaniu ul. Vogla i ul. Sytej na Zawadach oraz przy skrzyżowaniu al. Rzeczypospolitej i Branickiego w Miasteczku Wilanów.

Obecnie sieć Veturilo na terenie Wilanowa liczy w sumie 6 stacji. Od września działają stacje przy skrzyżowaniach: al. Wilanowskiej i Jana III Sobieskiego oraz ulicy Branickiego i Przyczółkowej. W poprzednich latach stacje Veturilo zostały ustawione przy skrzyżowaniach: ul. Hlonda z al. Rzeczpospolitej oraz ul. Przyczółkowej z al. Wilanowską.

**yby**

# Droga startowa DS-1 ponownie otwarta

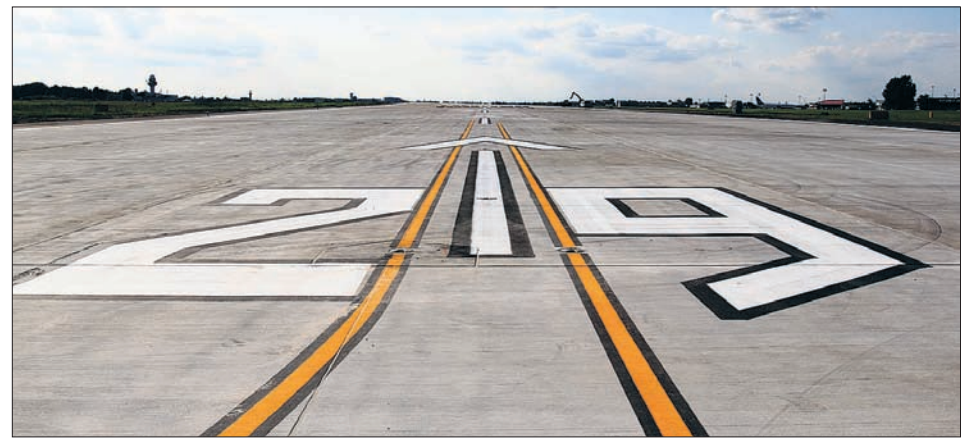

Na Lotnisku Chopina zakończyła się większa część prac przy budowie drogi kołowania N1, co umożliwiło ponowne oddanie do ruchu drogę startową DS-1 zlokalizowaną na osi Ursynów-Ursus. Ruch lotniczy wraca tym samym na swoje standardowe tory.

Zamknięcie krótszej drogi startowej związane było z budową tzw. drogi kołowania szybkiego zjazdu N1, która umożliwia opuszczanie drogi startowej przez samoloty zaraz po wylądowaniu. Większość prac, które wymagały wykorzystania ciężkiego sprzętu, została już wykonana. Do zakończenia budowy pozostały prace wykończeniowe, ale można je prowadzić bezpiecznie równolegle z operacyjnym wykorzystaniem drogi startowej.

– Nowe drogi kołowania zwiększą bezpieczeństwo operacji lotniczych i przepustowość pola wzlotów. Samoloty będą mogły bezpieczniej lądować i szybciej opuszczać drogę startową. Przełoży się to m.in. na zmniejszenie poziomu hałasu – wyjaśnia Radosław Paruzel, zastępca dyrektora Lotniska Chopina.

Wraz z otwarciem drogi startowej DS-1 otwarte zostały również korytarze powietrzne przebiegające nad Ursusem i Ursynowem. Oznacza to, że kierunek startów/lądowań na linii Włochy-Ochota-Wola-Bemowo zostanie znacząco odciążony, a większość samolotów powróci na standardowe trasy.

**yby**
**Fot. Dariusz Kłosiński**

## List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

**Prezydent RP**
**Pan Bronisław Komorowski**
**w/m**

# List otwarty

W sprawie zaniechania próby haniebnej kasaty stadionu „GWARDII".

Uczestniczyłem w pogrzebie Janka WERNERA, mistrza i rekordzisty Europy, kilkukrotnego uczestnika i medalisty Igrzysk Olimpijskich. A ostatnio Dyrektora warszawskiego klubu GWARDIA. Wielkiego orędownika sportu.

Stadion GWARDII to jeden z wielu sponiewieranych stadionów Warszawy. Obecnie przeznaczony do likwidacji, wbrew interesom społecznym. Bo przecież SPORT TO ZDROWIE. Sport to nie tylko zajęcia fizyczne, ale również kształtowanie młodych charakterów, to droga do wielkich sukcesów, a nie do przestępstw, z którymi policja musi walczyć.

W Warszawie zostały zburzone dwa stadiony narodowe i wiele innych o historycznym i sportowym znaczeniu.

TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE !

Janka poznałem chcąc przyjść mu z pomocą w walce o słuszną sprawę. Dodam, że to samo, co robił on, od wielu lat ja robię również (infrastruktura drogowa, sport i obiekty sportowe).

Kazimierz Górski (i nie tylko on) powtarzał, że wszystko jest możliwe, dopóki piłka w grze. Zamiast stadion likwidować, należy go wyremontować.

Osobom, którym przypisano własność tego warszawskiego stadionu, proponuję: schowajcie swoje projekty do archiwum, pomyślcie również, że to wam powinno zależeć, aby młodzież była wychowywana poprzez sport, bo sport to nie tylko zdrowie! Nie wyrzucajcie młodych ludzi na bruk, na ulice, a wtedy i praca w waszym zawodzie będzie lżejsza i owocniejsza, a owoce będziemy zbierać my wszyscy.

Czy mam uruchamiać szeroką akcję protestacyjną w równy miesiąc przed wyborami? Jak długo? Jak długo jeszcze w tym już ponad 25-leciu, będziemy burzyć, a nie budować?

Niestety, sport warszawski, szczycący się przez lata największymi osiągnięciami w kraju na mistrzowskim poziomie, przestał istnieć. W grach zespołowych (halowych) Warszawa w I lidze miała zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn po kilka zespołów i to na najwyższych pozycjach. Obecnie mamy tylko siatkarzy „POLITECHNIKI". W ilości drużyn w województwie mazowieckim wyprzedzają nas Legionowo i Radom, które mają po dwie drużyny.

TO WSTYD! TO HAŃBA!

TAK DALEJ BYĆ NIE MOŻE !

Mój syn, dżudoka, odchodząc od sportu na skutek kontuzji, zginął „na ulicy". Jego równorzędny rywal, z którym się spotkał w finale Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, został mistrzem Europy. Niech przykład ten będzie nie tylko przestrogą, ale i nakazem, który jest oczywisty dla wszystkich obywateli, w tym dla Pani Prezydent Warszawy i Komendy Policji również.

Dopóki piłka w grze! Nie ustąpię i namawiam innych o to samo: OBROŃMY GWARDIĘ.

Janku! Niech Ci ziemia lekką będzie

**Z poważaniem**
**Władysław Mardas**

PS. Wysłuchałem księdza MIKULSKIEGO, usłyszałem, że ten największy wieniec jest od Prezydenta RP. On już Jankowi nie pomoże, ale niech jego ofiarodawca przyczyni się, aby to, o co Janek walczył, zakończyło się jego sukcesem. I uspokoi jego duszę. Bo jego ciało się nie doczekało.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · KORONY PEŁNOCERAMICZNE · PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA · GABINET DZIECIĘCY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

## FINANSE

**KREDYTY**, trudne i prywatne, 22 620-50-48

## KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

**ANTYCZNE** meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

**KUPIĘ** płyty winylowe i CD, dojazd, 609-155-327

SKUP ZŁOMU
metale, żeliwo, akumulatory, kable, elektrośmieci
• KORZYSTNE CENY
• TRANSPORT
Warszawa-Jeziorki, ul. Karczunkowska 89 (k. nowej Biedronki)
tel. 22 894-55-35, 604-522-155

## LOKALE

**KUPIĘ 1-,2**-pokojowe, 724-09-09-58

**KUPIĘ** mieszkanie na Ursynowie, dwupokojowe o powierzchni 35 - 45 m kw. Bezpośrednio od właściciela. Oferty - Internet - **banjan@onet.eu**, tel. 22 649-27-29

## MOTO

AUTO SKUP
WARSZAWA
501-291-812

## NAUKA

**AA ANGIELSKI** skutecznie, 503-765-393

**FIZYKA**, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65

**FRANCUSKI**, 797-346-233, 22 641-10-29

**FRANCUSKI**, 880-321-787

**HISZPAŃSKI**, 507-087-609

**HISZPAŃSKI,** 603-97-40-04

**KOMPUTER** od podstaw, 698-166-368

**MATEMATYKA**, 22 641-82-83

**MATEMATYKA**, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

**MATEMATYKA**, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

**MATEMATYKA**, FIZYKA, matury, gimnazjalne, 605-783-233

**MATEMATYKA** , FIZYKA, tel. 791-40-99-88

**MATEMATYKA**, nauczycielka, 604-399-221

**NIEMIECKI**, 607-204-097

**NIEMIECKI**, 698-012-966

**POLSKI**, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

## NIERUCHOMOŚCI

**DZIAŁKA** budowlana 1300 m$^2$, Pęchery k. Łubisk. Cena 100 zł/m$^2$. Tel. 600-852-292

**DZIAŁKI** budowlane 1000 m$^2$, Krupia Wólka k. Zalesia Górnego. Cena 100 zł/m$^2$. Tel. 600-852-292

**GRUNT** rolny 0,5 ha i 2 ha Prażmów, 602-77-03-61

**WYCENA** nieruchomości 502-282-214

## PRACA

**FIRMA** zatrudni gospodarzy domów na 1/2 etatu, 605-613-451

**SPRZĄTAM** mieszkania, biura, referencje, gotowanie obiadów, 512-26-93-98

**ŚLUSARZ** - spawacz, ślusarz - szlifowanie spawów, możliwa 1/2 etatu, Gołków k.Piaseczna, tel. 602-253-180

**ZATRUDNIMY** do pracy: magazyniera, kuriera-konsultanta i doradcę klienta. Wypłaty codziennie od 80 zł. Prosimy o kontakt od 9 - 18, od pon.- sob. pod numer 729-530-762 (Opieńskiego 1, Ursus, Warszawa).

## RÓŻNE

POGRZEBOWE
usługi Cattleya
biuro:
8$^{00}$-16$^{00}$ tel.22 40 40 942
całodobowy tel. 606 230 888

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE 24h
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
ul. Woronicza 32 tel. 022 737 05 10
tel. 0-691 193 581

## USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
510 540 640

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

**AngielskaTV** 509-610-850

**ANTENY**, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

**BEZPYŁOWE** cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

**BIURO RACHUNKOWE,** 606-234-106

**CYKLINA**, malarskie, 501-471-912

**DEZYNSEKCJA**, 22 642-96-16

**DOCIEPLANIE** budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

**DOMOFONY**, 603-375-875

**ELEKTROAWARIA**, tanio, 507-153-734

**ELEKTRYK** - kuchnie, 507-153-734

**ELEKTRYK,** tanio, 507-153-734

**ELEWACJE**, remonty, dachy, 602-238-620

**GLAZURA**, malowanie, 880-543-646

**GLAZURA**, remonty - firma rodzinna, 692-885-279, www.remontyfirmarodzinna.pl

**HYDRAULIKA**, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
Magdalena Kucharska
ul. Wspólna 71/8
tel. 515 922 038
sprawy cywilne sądowe

**KOMPUTERY** pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

**KOMPUTERY** serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

**KRATY**, tel. 603-349-374

**KRAWCOWA**, ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 692-101-784

**MALARSKIE**, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

**MALOWANIE**, 722-920-650

**MALOWANIE**, gipsy, glazura, terakota, spawanie łukiem elektrycznym, 783-878-284

**MALOWANIE** mieszkań, Ursynów, 724-101-265

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

**AAA NAPRAWA** pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

**NAPRAWA** - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

**NAPRAWA** lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

**NAPRAWA** pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

**NAPRAWA TELEWIZORÓW,** 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

**PRANIE** dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

**PROFESJONALNE** czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

**PRZEPROWADZKI** tanio, solidnie 501-535-889

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

**REMONTY,** ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

**RĘBAK** do gałęzi, 503-954-603

**ROLETY, PLISY, ŻALUZJE,** VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

**A STOLARSKIE**, szafy i naprawy, 606-126-099

**STOLARKA,** pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

**STOLARSKIE**, meblowe, 505-935-627

**STOLARSKIE**, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

**SZKLARSKIE**, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

**ŚLUSARSKIE**, 505-639-443

**ŚLUSARSTWO**, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

**TAPICER** Ursynów 694-158-973

**TAPICERSTWO**, 22 618-18-26, 22 842-94-02

**TAPICERSTWO**, solidnie, 22 668-68-40, 602-672-828

**WIERCENIE,** KARNISZE, itp.608-303-530

**ŻALUZJE**, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

## WRÓŻBY

**JASNOWIDZ**-WRÓŻBITA, 501-336-174, www.jasnowidzrobert.pl

**WRÓŻKA**, 22 648-68-41, 602-731-299

**WRÓŻKA** - doradca życiowy, 784-77-30-88, 22 291-55-78

## ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8 - 20
22 643 40 42
LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI, ENDOKRYNOLOG
Ceny wizyt: 80 - 100 zł, EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EFG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocja badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Badania laboratoryjne
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do -20%
STOMATOLOGIA
PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne codziennie
501 231 853
al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

**ALKOHOLOWE** odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

**HERBALIFE**, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
Tygodnik PASSA zatrudni
specjalistę ds. sprzedaży reklam
Obowiązki:
• pozyskiwanie nowych Klientów i utrzymanie dobrych relacji
• z kluczowymi Klientami,
• sprzedaż powierzchni reklamowej w prasie i Internecie,
• negocjowanie warunków współpracy.
Wymagania:
• praktyczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowej,
• samodzielność i kreatywność w pracy,
• łatwość nawiązywania kontaków,
• nastawienie na osiąganie wytyczonych celów.
Oferujemy:
• pracę na podstawie umowy zlecenia; po okresie próbnym możliwa umowa na etat,
• elastyczny czas pracy.
Oferty prosimy kierować na adres: m.kondej@passa.waw.pl

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO
BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl
BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl
vetrex okna premium
VEKA
BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

## Co i kto

**Dom Sztuki SMB „Jary”**
**ul. Wiolinowa 14 (Ursynów)**
**Tel./faks: 22 643 79 35**

**Niedziela, 26 października, 16.00:** Popołudnie Muzyczne z cyklu „Tam, gdzie gra muzyka”. Koncert, którego nazwa jest najdłuższym słowem w języku polskim – „Konstyntanopolitańczykowianeczka” – wypełnią piosenki dla dzieci śpiewane od pokoleń w polskich domach. Wystąpi zespół „Sol et Luna” w składzie: Saba Krasoczko (śpiew, harmonium, flety, daf) i Mieczysław Litwiński (śpiew, harmonium, skrzypce). W programie również umuzykalniające zabawy z udziałem słuchaczy. Wstęp wolny.*

**Niedziela, 26 października, 18.00:** Seans filmowy z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. W programie komedia „Książątko” (Polska 1937, reż. Konrad Tom, Stanisław Szebego, wyk. Karolina Lubieńska, Eugeniusz Bodo, Loda Niemirzanka, Antoni Fertner. Wstęp wolny.*

Galeria Domu Sztuki zaprasza na wystawę fotografii Andrzeja Żydaczewskiego p.n. „Afrykańskie Safari”. Wstęp wolny.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii:

Klubu Seniora (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10)

Modelarni Lotniczej (ul. Służby Polsce 1, tel. 643 12 82)

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

**Dom Kultury Stokłosy**
**ul. Lachmana 5**
**tel. 22 855 35 17**

**Od 26 października** wystawa malarstwa Małgorzaty Kapłan. Autorka jest absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu i Goldsmiths College w Londynie. Godziny otwarcia 12-18 codziennie z wyjątkiem środy. Wystawa sfinansowana ze środków Dzielnicy m.st. Ursynów.

Zajęcia wokalne, nauka śpiewu dla młodzieży i dorosłych zapisy w poniedziałki i środy :

Ewa Dani (tel.881 745 500).

Zapisy na zajęcia baletowe dla dzieci w wieku 5-6 lat w piątki o godzinie 16 i 17 A. Dzieńkowska (tel.789 336 838).

Zajęcia teatralne do nowo tworzonej grupy w poniedziałki o godzinie 16.00 zapraszamy dzieci w wieku 7 lat. Tel. 855 35 17, zajęcia bezpłatne.

Zapisy na zajęcia cykliczne z technik tańca współczesnego oraz metod teatralno-ruchowych w grupie Teatr Tańca dla osób powyżej 15 roku życia. Zajęcia będą odbywać się w śr i pt w godzinach 19-20 lub 20-21. Miesięczny koszt zajęć 150 zł. Spotkania prowadzone przez choreografki Katarzynę Warowną i Sarę Bocheńską.

**Dom Kultury SMB „Imielin”**
**ul. Dereniowa 6**
**tel/.fax 22 641 19 15**

**25.10.2014 godz: 17:00** – 17 lat iM Rock Sceny Imielin. W programie: koncert zespołów, wystawa, poczęstunek... Imprezę prowadzi Piotr Zworski, zaproszenia do odbioru w DK Imielin.

**Natoliński Ośrodek Kultury**
**ul. Na Uboczu 3**
**tel. 22 648 65 81**

**25.10. (sobota), godz. 11.00** – lekcja pokazowa, dla dzieci (4-9 lat) i ich rodziców nowej formy muzycznych zajęć interdyscyplinarnych pt. :Cudowny świat muzyki”. Ulubione melodie, wspólne granie i śpiewanie,, poznawanie instrumentów, kształcenie słuch itd... Zapraszamy.

**Czytelnia Naukowa nr XIV**
**ul. Lachmana 5**
**tel. 22 855 52 20**

**23.10 – czwartek** – spotkanie z p. Arturem Jagnieżą pt.: „Rozmowy z mistrzem Sun Tzu o wojnie 1939 r.”. Do kupienia książka.

**28.10 – wtorek** – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Świat jest teatrem. Sceny z historii dramatu i teatru” pt.: „W średniowiecznej Europie”

**30.10 – czwartek** – spotkanie z dr Izabelą Winiarską w cyklu „Literatura polska – onomastyka” pt. „Imiona obcego pochodzenia w tradycji polskiej”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

*Panu*
***Włodzimierzowi Gielecińskiemu***

*wyrazy głębokiego współczucia*
*z powodu śmierci*

***ŻONY***

*składają*

*Zarząd Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy*
*i pracownicy Urzędu Dzielnicy*

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

## Jedno łatwe, jedno trudne

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Paweł Zawadzki**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | | | 9 | | | 2 | | |
| | | | 7 | 8 | | | 3 | |
| | | | | | 4 | | | 9 |
| 9 | 1 | | 6 | 2 | | 8 | | |
| | 2 | | 3 | | 5 | | 7 | |
| | | 3 | | 9 | 8 | | 6 | 2 |
| 2 | | | 4 | | | | | |
| | 4 | | | 1 | 9 | | | |
| | | 8 | | | 3 | | | 7 |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | | | | | 9 | | 3 | |
| | | 7 | | 1 | | | | 8 |
| | 2 | | 8 | | | 7 | | |
| | | 8 | | | 4 | | | 3 |
| | 5 | | | | | | 1 | |
| 3 | | | 5 | | | 4 | | |
| | | 4 | | | 8 | | 2 | |
| 8 | | | | 9 | | 1 | | |
| | 3 | | 4 | | | | | 5 |

## Ważne telefony

**Ursynów**

| | |
|---|---|
| **Urząd Dzielnicy** | |
| **al. Komisji Edukacji Narodowej 61** | |
| Informacja WOM | **545 72 00** |
| Cantrala | **545 71 00** |
| Urząd Skarbowy | **548 68 00** |
| Paszporty | **858 10 06** |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | **544 12 00** |
| Pogotowie Ratunkowe | **525 13 07** |
| Policja | **601 69 78**<br>**603 19 78** |
| Straż Miejska | **986, 852 15 99** |
| Straż Pożarna | **998**<br>**843 70 38** |

**Mokotów**

| | |
|---|---|
| **Urząd Dzielnicy** | |
| **ul. Rakowiecka 25/27** | |
| | **56 51 400**<br>**56 51 402** |
| Urząd Skarbowy | **848 61 51** |
| Pogotowie Ratunkowe | **999**<br>**844 04 46** |
| Policja | **603 11 88** |
| Straż Miejska | **986, 649 40 90** |
| Straż Pożarna | **998, 844 00 71** |

**Wilanów**

| | |
|---|---|
| **Urząd Dzielnicy** | |
| **ul. St. Kostki Potockiego 11** | **642 60 01** |
| Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A | **648 22 26** |
| Policja | **842 32 61** |
| Straż Miejska | **986, 852 16 00** |
| Straż Pożarna | **596 71 40** |

**Piaseczno**

| | |
|---|---|
| **Urząd Miasta i Gminy** | |
| **ul. Kościuszki 5** | **701 75 00** |
| Starostwo Powiatowe | **757 20 51** |
| Urząd Skarbowy | **750 19 41** |
| Pogotowie Ratunkowe | **999**<br>**535 91 93** |
| Policja | **997**<br>**756 70 16...18** |
| Straż Miejska | **701 76 95**<br>**986** |
| Straż Pożarna | **998, 756 72 43** |
| Pogotowie Gazowe | **992** |
| Pogotowie Elektryczne | **701 32 20** |
| Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne | **603 309 399** |
| Pomoc Drogowa | **756 20 10** |

**Konstancin-Jeziorna**

| | |
|---|---|
| **Urząd Gminy** | |
| **ul. Warszawska 32** | **756 48 10, 754 41 71** |
| Policja | **997, 756 42 17** |
| Straż Miejska | **757 65 49** |
| Straż Pożarna | **998, 750 18 19** |
| Pogotowie Ratunkowe | **999, 756 75 11** |

**Lesznowola**

| | |
|---|---|
| **Urząd Gminy** | |
| **ul. Gminnej Rady Narodowej 60** | **757-93-40 do 42;**<br>**757-92-71; 757-90-02;**<br>**faks 757-92-70** |
| Pogotowie Ratunkowe | **999** |
| Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 | **756-75-11** |
| Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej | **701-49-10** |
| Ośrodek Zdrowia w Magdalence | **757-99-64** |
| Ośrodek Zdrowia w Mrokowie | **756-15-92** |
| Ośrodek Pomocy Społecznej | **757 92 32** |
| Policja | **997**<br>**757-93-90, 757-93-86** |
| Komenda Powiatowa Policji | **756-70-17, 756-75-01** |
| Straż Pożarna | **757-05-98,**<br>**757-22-27** |
| Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie | **756-15-25** |
| w Nowej Woli | **756-73-10** |
| Straż Miejska | **986, 750-21-60** |
| Pogotowie gazowe | **992, 750-38-85** |
| Pogotowie energetyczne | **991**<br>**756-30-53, 756-30-54** |
| Pogotowie wodno-kanalizacyjne | **994** |

**Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików** (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16

**Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA** (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21

**Infolinia AA** 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21


Boramed

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Gocław
tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00

pon. - pt. 7 - 21,
sobota 8 - 13
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi
Tarczycy
Jamy brzusznej
Stawów biodrowych u dzieci
Przezciemiączkowe u dzieci
Węzłów chłonnych
Stawów, więzadeł i mięśni
Dopplerowskie
i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia
Kolposkopia
Szczepienia przeciw wirusowi HPV

Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży
USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne
USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki wewnątrzmaciczne

Laboratorium pełen zakres
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz · INTER Vision Ubezpieczenie zdrowotne · PZU · Medica Polska · UNIQA · COMPENSA Vienna Insurance Group · AXA więcej niż standard · inter · GENERALI



Nowa placówka Boramed na Ursynowie!
15% rabatu na pierwszą wizytę u dowolnego specjalisty (pon, czw, pt.)
Na hasło "Jesień"
* szczegóły promocji w przychodni.
Oferta ważna do 31 października 2014 r.

Nowa placówka Boramed na Ursynowie!
Boramed KEN ( Ursynów)
ul. Beli Bartoka 8
tel. 22 53 53 600



PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirowski, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
**PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.**
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 23.10.05 do 2.11.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

# SERWIS SEZONOWY

# OPONY - WYMIANA

**CZYNNE**
**pn. - sob. od 9:00 do 20:00**
**niedz. od 9:00 do 15:00**

**DO 24"** NISKIE PROFILE RUN OF FLAT **CZUJNIKI** WYMIANA, ODSŁUGA PROGRAMOWANIE **4X4 SUV**

## OPONY DĘBICA

| | |
|---|---|
| 145/70 R 13 DĘBICA FRIGO DIRECTIONAL | - 113,- |
| 155/65 R 13 DĘBICA FRIGO 2 | - 124,- |
| 155/70 R 13 DĘBICA FRIGO DIRECTIONAL | - 114,- |
| 155/80 R 13 DĘBICA FRIGO S-30 | - 124,- |
| 165/70 R 13 DĘBICA FRIGO DIRECTIONAL | - 127,- |
| 175/70 R 13 DĘBICA FRIGO 2 | - 134,- |
| 165/70 R 14 DĘBICA FRIGO 2 | - 149,- |
| 175/65 R 14 DĘBICA FRIGO 2 | - 144,- |
| 175/70 R 14 DĘBICA FRIGO 2 | - 156,- |
| 185/60 R 14 DĘBICA FRIGO 2 | - 158,- |
| 185/65 R 14 DĘBICA FRIGO 2 | - 155,- |
| 185/65 R 15 DĘBICA FRIGO 2 | - 166,- |
| 195/60 R 15 DĘBICA FRIGO 2 | - 184,- |
| 195/65 R 15 DĘBICA FRIGO 2 | - 162,- |
| 205/55 R 16 DĘBICA FRIGO 2 | - 238,- |

**MOŻLIWOŚĆ POMPOWANIA KÓŁ AZOTEM**

**ZAPRASZAMY**

DOSTĘPNE TAKŻE OPONY UNIROYAL, GOOD YEAR, MICHELIN

# Praca

*Poszukujemy na stanowisko:*

Recepcjonistka / Sekretarka
Elektryk/konserwator z uprawinieniami do 1 kV
Pracownik działu Przyjęcia towaru
Pracownik działu Napoje
Pracownik działu Warzywa/owoce
Pracownik działu Produkty świeże - sery
Pracownik działu Produkty świeże - nabiał
Pracownik działu Dph

Oferty prosimy kierować na adres:
kadry@eleclerc.pl

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi na wybrane oferty.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl

*Godziny otwarcia hipermarketu*
*pon. - czw. 9.00 - 21.30*
*piątek 9.00 - 22.00*
*sob. - niedz. 9.00 - 21.00*

*Godziny otwarcia galerii*
*pon. - sob. 10.00 - 21.00*
*niedziela 10.00 - 20.00*